

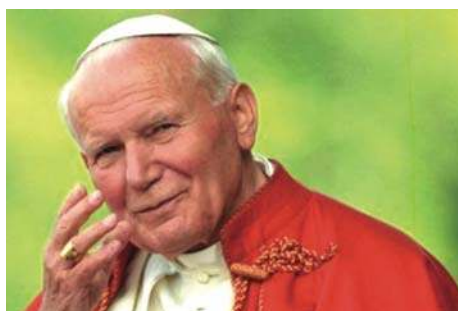
WTOREK
101104|2025|

GAZETA 139 LAT OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU
NIERUCHOMOŚCI



TAMTEJ NOCY ZATRZYMAŁ SIĘ CZAS



ALEKSANDRA DOBIES: WAŻNE, BY NIE DZIAŁAĆ WBREW SOBIE

SPORT

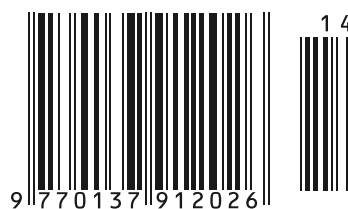


USYK BĘDZIE WALCZYŁ
PRZECIŃ ROSJI |13



POKONAŁ IDOLA
Z DZIECIŃSTWA |16

ISSN 0137-9127



MIAŁ NAJWSPANIALSZY
ŚMIECH NA ŚWIECIE |4



WYBRALI NAJPIĘKNIEJSZĄ
MIESZKANKĘ WARMII
I MAZUR |5



W TEJ PRACY NIE MOŻNA
SIĘ NUDZIĆ |6



WIKTOR WYKORZYSTAŁ
SWOJĄ SZANSĘ |10

ŻOŁNIERZE Z MAZUR WSPOMAGALI DZIAŁANIA NA LITWIE

Około 50 żołnierzy z 16 orzyskiego pułku saperów wspomagało na Litwie działania związane z wydobywaniem z bagna wozu opancerzonego Hercules, którym przemieszczali się czterej amerykańscy żołnierze.

Jak poinformowała rzecznik prasowa 16 Dywizji Zmechanizowanej mjr Magdalena Kościńska, na Litwę pojechało około 50 żołnierzy ze specjalistycznym sprzętem. Zabrali ze sobą m.in. wojskowy wóz zabezpieczenia technicznego, który pracuje w ciężkim terenie, czy spycharko-ladowarki, które ułatwiają odkopanie różnych elementów oraz pompy dużej wydajności. Major Kościńska nie mogła wskazać, co

robili polscy żołnierze na Litwie, ponieważ wszelkie informacje na ten temat udostępnia strona amerykańska.

— Nasi żołnierze są świetnie przygotowani do takiej sytuacji. Proszę pamiętać, że w ciągu doby znaleźli się na Litwie, żeby pomóc ///

— podkreśliła rzecznik 16 dywizji i dodała, że bliska odległość orzyskich saperów od granicy z Litwą miała tu kluczowe znaczenie.

— Tutaj była kwestia czynnika czasowego, że jesteśmy blisko i szybko w gotowości. Inne jednostki inżynieryjne są oddalone od granicy z Litwą, czas ich dotarcia by był zdecydowanie dłuższy, a w grę wchodziło ratowanie żołnierzy — powiedział mjr Kościńska. Dodała także, że wojska inżynieryjne pracują w specyficznym środowisku.

— Specyfiką wojska jest to, że zawsze jest sprawdzany teren, w który się

udajemy. Jeśli wiadomo, że jest bagno, to nie kieruje się tam ciężkiego sprzętu, który mógłby być uszkodzony. Rozpoznanie jest jednym z głównych elementów działania na ćwiczeniach, a warmińsko-mazurskie jest terenem, który charakteryzuje się dużą ilością zbiorników wodnych i podmokłych terenów — dodała mjr Kościńska.

Wczoraj rano litewska minister obrony Dovile Szakaliene poinformowała, że operacja wyciągania za-

topionego w bagnie wozu opancerzonego Hercules, którym przemieszczali się czterej amerykańscy żołnierze, dobiegła końca. Pojazd znajdował się około cztery metry pod powierzchnią wody i pod około dwumetrową warstwą błota.

Według ministry, obecnie na miejscu zdarzenia pracuje litewska żandarmeria wojskowa i amerykańscy śledczy. Informacja na temat zaginionych żołnierzy nie jest na razie podawana.

Trzech amerykańskich żołnierzy z 1. Pancernej Brygady 3. Dywizji Piechoty zostało odnalezionych martwych na Litwie, po tym jak ich pojazd opancerzony M88A2 Hercules zaginął 25 marca podczas misji. Czwarty żołnierz wciąż jest poszukiwany.

Czterech amerykańskich żołnierzy zaginęło w ubiegły wtorek, 25 marca, podczas ćwiczeń na poligonie w Podbrodziu, oddalonym o około 15-20 km od granicy Litwy z Białorusią. Do akcji poszukiwawczo-ratowniczej skierowano litewskich i zagranicznych wojskowych, a także śmigłowce Sił Powietrznych i Państwowej Straży Granicznej Litwy.

PAP

O ROZWOJU ZDOLNOŚCI OBRONNYCH W UE

JUTRO SZEFG MON WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ WEŹMIE UDZIAŁ W FORUM BEZPIECZEŃSTWA UE DOT. EUROPEJSKIEJ OBRONNOŚCI, A W CZWARTEK BĘDZIE WSPÓŁPRZEWODNICZYĆ Z SZEFGWĄ UNIJNEJ DYPLMACJI KAJĄ KALLAS OBRADOM NIEFORMALNEJ RADY DO SPRAW ZAGRANICZNYCH UE Z UDZIAŁEM MINISTRÓW OBRONY.

Na środę o godz. 13 zaplanowano wystąpienie Władysława Kosiniaka-Kamysza otwierające „Konferencję Wysokiego Szczebla - Forum Bezpieczeństwa UE dotyczące Białej Księgi na temat europejskiej obronności”. Następnie nastąpi prezentacja

Białej Księgi. Po godz. 14 odbędzie się pierwszy panel dyskusyjny dotyczący rozwoju zdolności obronnych w UE, a po godz. 15 drugi panel dotyczący finansowania rozwoju zdolności obronnych w UE.

W czwartek odbędzie się nieformalne posiedzenie

Rady do Spraw Zagranicznych (FAC). O godz. 9 odbędzie się sesja robocza na temat wsparcia militarnego UE dla Ukrainy.

Oba wydarzenia odbędą się w Muzeum Wojska Polskiego w Cytadeli Warszawskiej. Biała Księga bezpieczeństwa UE autor-

stwa komisarza ds. obrony Andriusa Kubiliusa (Litwa) rozwija plan dozbrajania Europy szefowej KE Ursuli von der Leyen. Zakłada 150 mld euro pożyczek na zbrojenia, złagodzenie dyscypliny budżetowej w wydatkach obronnych i elastyczność w przesuwaniu środków

UE. W dokumencie KE wymienila siedem kluczowych obszarów: obrona powietrzna, artyleria, amunicja, drony, mobilność wojskowa, AI w obronności oraz ochrona infrastruktury krytycznej, w tym Tarcza Wschód dla granicy lądowej.

PAP

ZARZUTY ZNĘCANIA SIĘ NAD DZIEĆMI DLA OPIEKUNKI ZE ŻŁOBKA

Prokurator przedstawił opinie jednego z olsztyńskich żłobków zarzuty fizycznego i psychicznego znęcania się nad 15 dziećmi do lat 3 - poinformował rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski. Zarzuty wobec Magdaleny S. sformułowano na podstawie analizy nagrań oraz przesłuchaniu wielu świadków. O zachowaniu żłobkowej opiekunki poinformowali policję jej przełożeni i do zawiadomienia dołączyli nagrania z ukrytej kamery, która zarejestrowała zachowanie Magdaleny S. wobec dzieci, którymi się opiekowała. W zarzucie napisano, że Magdalena S. fizycznie i psychicznie znęcała się nad dziećmi szarpając je, popychając, miała też ciągnąć dzieci za nadgarstki i w ten sposób je podnosić. Odnutowano także uderzanie

dzieci otwartą dłonią w twarz i kierowanie wobec nich wulgaryzmów.

— Łącznie ustalono 15 pokrzywdzonych osób — podał prokurator Brodowski. — Magdalena S. przesłuchana w charakterze podejrzaney nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i skorzystała z prawa do odmowy składania wyjaśnień — podał prokurator Brodowski i dodał, że kobiecie grozi od 6 miesięcy do lat 8 więzienia. Prokurator dodał, że śledztwo jest w toku. Z dotychczasowych ustaleń śledczych wynika, że Magdalena S. miała znęcać się nad dziećmi od początku sierpnia 2024 roku do 27 września 2024 roku. Gdy dyrekcja żłobka dowiedziała się o jej zachowaniu kobieta została odsunięta od kontaktów z dziećmi.

PAP

UGODZIŁ KOTA NOŻEM, NAGRAŁ TO I ZAMIEŚCIŁ W INTERNECIE

Prokuratura Olsztyn-Północ przedstawiła 21-letniemu Januszowi D. z Dywitu zarzut znęcania się ze szczególnym okrucieństwem nad kotem. Mężczyzna zadał zwierzęciu cios nożem, wszystko nagrał i zamieścił w internecie. Rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski powiedział, że do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu. Żadna ze służb nie poinformowała o tym wcześniej. — Janusz D. zamieścił w internecie nagranie, na którym widać, jak zadaje kotu cios nożem. Zranione i wystraszone zwierzę uciekło. Nie wiemy, czy kot przeżył.

PAP

Nie był to kot Janusza D. — podał prokurator Brodowski. Mężczyznę policja zatrzymała już następnego dnia. — Janusz D. złożył wyjaśnienia, przyznał się. Powiedział, że był zdenerwowany i zranił kota pod wpływem emocji — powiedział prokurator Brodowski i dodał, że 21-latkowi przedstawiono zarzut znęcania się ze szczególnym okrucieństwem nad zwierzęciem. Janusz D. ma dozór policji. Za zranienie kota Januszowi D. grozi od 3 miesięcy do 5 lat więzienia.

POMYLIŁEM IMIĘ

W poniedziałkowej GO, w rubryce „Z samorządu i rządu” podpisałem omyłkowo wypowiedź wicewojewody warmińsko-mazurskiego Zbigniewa Szczypińskiego jako Zdzisław Szczypiński, za co przepraszam.

IGOR HRYWNA

OGŁOSZENIE

przetarg

Zakład Produkcyjno-Usługowo-Handlowy
Lasów Państwowych w Olsztynie
ul. Marii Zientary Malewskiej 51/53 10-307 Olsztyn

ogłasza przetarg nieograniczony
na sprzedaż następujących pojazdów:

1. Mitsubishi Pick Up L-200 przebieg 177100 km, cena wywoławcza 35 000,00 zł brutto, rok produkcji 2012
2. Volkswagen Caravella przebieg 274900 km, cena wywoławcza 23 000,00 zł brutto, rok produkcji 2010

Oferty należy przysyłać listownie na adres firmy lub mailowo zpuh@olsztyn.lasy.gov.pl do dnia 10 kwietnia 2025 r. do godz. 10.00. W ofercie powinny znajdować się dane do wystawienia faktury, oferowana cena brutto, numer telefonu kontaktowego, adres mailowy. Komisja rozpatrzy oferty w dniu 10 kwietnia 2025 r. do godz. 11.00. Osoba która zaoferuje najwyższą cenę zostanie poinformowana telefonicznie i mailowo ma trzy dni robocze (liczy się data wpływu na konto ZPUH LP) na wpłacenie całej kwoty, w przypadku nie uiszczenia zapłaty, zostanie wybrana kolejna najkorzystniejsza oferta. Samochód można oglądać na bazie ZPUH LP Olsztyn. Informacji udziela Dział Administracji 89 526 01 30 lub 504 212 755 w godz. 7.00-14.00. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

241250tr-b-M

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl
DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY
REDAKTORA
NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Andrzej Mielnicki
Artur Dryhynicz

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539

TAMTEJ NOCY ZATRZYMAŁ SIĘ CZAS

TRUDNO UWIERZYĆ, ŻE MIJA JUŻ 20 LAT OD TAMTEJ KWIETNIOWEJ NOCY, GDY ODSZEDŁ ŚW. JAN PAWEŁ II – WIELKI PAPIEŻ I WIELKI POLAK. 2 KWIETNIA 2005 R. WIERNI W POLSCE I NA ŚWIECIE TRWALI NA CZUWANIACH I MODLITWIE, ŻEGNAJĄC OJCA ŚWIĘTEGO PRZY BLASKU MILIONÓW ZNICZY.

Wieczorem 2 kwietnia 2005 r. o godzinie 21.37, z Watykanu nadeszła wiadomość ośmierni Jana Pawła II. W Polsce ludzie natychmiast zgromadzili się na placach i przy kościołach, pogrążeni we wspólnej modlitwie. — To było przeżywane ze wzruszeniem, z wielkimi emocjami. Przez całe ówczesne moje życie Jan Paweł II był papieżem — nie wyobrażałem sobie innej osoby w Stolicy Piotrowej — wspomina ks. kan. dr Marcin Sawicki, obecnie rzecznik kurii archidiecezji warmińskiej, który w 2005 r. był klerykiem w warmińskim seminarium. Tamtej nocy był w swojej rodzinnej parafii.

— Gdy dotarła wieść o śmierci papieża, byliśmy z żoną na rekolekcjach w Gietrzwałdzie — opowiada z kolei Janusz Prucnał, animator Diakonii Życia Ruchu Światło-Życie. — Kaplica szybko wypełniła się ludźmi — wspomina. Zapytany, które elementy nauczania papieża są dla niego najważniejsze, wskazuje na rodzinę i obronę życia. — Generalnie wszystkie jego nauki związane z małżeństwem i rodziną. I obroną życia, bo to mocno wybrzmiewało w jego działalności. On nas umacniał w potrzebie takich działań — podkreśla.

DZIEDZICTWO ŚW. JANA PAWŁA II

Pontyfikat Jana Pawła II trwał ponad 26 lat (1978-2005) i był jednym z najdłuższych w historii Kościoła. Papież Polak ogłosił 14 encyklik — fundamentalnych listów papieskich wyjaśniających naukę Kościoła. Udzielił głośnych wywiadów, które przybliżyły jego myśli szerokieму gronu odbiorców. Szczególnymi z nich są: „Przekroczyć próg nadziei” — szczery zapis rozmów o wierze, „Pamięć i tożsa-

mość” — refleksje o historii i moralności, a także osobiste rozważania jak „Tryptyk rzymski”. Do ludzi docierał jednak przede wszystkim osobiście. Sto cztery zagraniczne podróże apostolskie uczyniły go najbardziej podróżującym papieżem w dziejach.

Spotykał się z milionami wiernych na wszystkich kontynentach. Każda z 104 pielgrzymek to niezliczone homilie i gesty, które zapisały się w pamięci ludzi — od tłumów na placu Zwycięstwa w Warszawie w 1979 r. przez młodzież zgromadzoną na Światowych Dniach Młodzieży po wiernych modlących się z nim na Filipinach, w Fatimie czy w brazylijskich fawelach. — Całe nauczanie Jana Pawła II to wielka skarbnica, z której powinniśmy czerpać w naszym codziennym życiu — podkreśla ks. Sawicki.

Wiele osób pamięta szczególnie ostatnie lata pontyfikatu, gdy św. Jan Paweł II zmagał się z postępującą chorobą Parkinsona i cierpieniem. Sam nazywał te lata swoją Kalwarią i niejako ostatnią pielgrzymką — pielgrzymką cierpienia. Jego fizyczna słabość stała się wyjątkowym rodzajem rekolekcji dla świata. Jego fizyczna słabość stała się wyjątkowym rodzajem rekolekcji dla świata. Papież, który kiedyś pełen sił wędrował po górach i kłękał na górskich szlakach, uczył nas przyjmować krzyż choroby z wiarą.

UROCZYSTOŚCI W ARCHIDIECEZJI WARMIŃSKIEJ

Archidiecezja warmińska uczci 20. rocznicę odejścia papieża dziękczynną mszą świętą za życie i pontyfikat św. Jana Pawła II, która zostanie odprawiona wśród 2 kwietnia, o godzinie 18 w olsztyńskiej bazylice konkatedralnej św. Jakuba. Będzie to szczególny moment, bo św. Jan Paweł II podczas pielgrzymki



w 1991 r. odwiedził tę najważniejszą świątynię Olsztyną.

Eucharystii będzie przewodniczył metropolita warmiński abp Józef Górzyński. — Po mszy odbędzie się koncert ku czci Jana Pawła II w wykonaniu zespołu Mocni w Wierze — zapowiada ks. Sawicki. Organizatorzy podkreślają, że będzie to zarówno modlitewne czuwanie, jak

i okazja do przypomnienia młodemu pokoleniu postaci papieża Polaka poprzez muzykę.

W Olsztynie pamięć o Janie Pawle II trwa nieustannie — wierni często gromadzą się na modlitwie przy Krzyżu Papieskim. Ten wysoki na 17,5 metra krzyż — pozostałość ołtarza papieskiego z 1991 r. — do dziś góruje nad miejscem, gdzie papież odprawił mszę. Tak-

że przy Wysokiej Bramie, w którą wmurowano mozaikę Matki Bożej Królowej Pokoju (kopia rzymskiego obrazu Matki Bożej Śnieżnej, подарowana miastu przez Jana Pawła II), co miesiąc odbywa się publiczny różaniec. Tegoroczne obchody rocznicowe zapewne zgromadzą tam wiernych również dokładnie o 21.37, by w godzinie śmierci papieża zapalić znicze i odmówić modlitwę.

CENTRALNE UROCZYSTOŚCI W WARSZAWIE

Najważniejsze ogólnopolskie obchody 20. rocznicy zaplanowano w Warszawie. W środę, 2 kwietnia, w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście zostanie odprawiona uroczysta msza święta z udziałem najwyższych władz kościelnych i państwowych. Eucharystii będzie przewodniczył bp Michał Janocha, a homilię wygłosi kard. Kazimierz Nycz. Zaraz po mszy rozpocznie się niezwykle wydarzenie artystyczne: koncert-oratorium „14 encyklik”. Dzieło skomponowane specjalnie na tę okazję przez Stanisława Szczecińskiego zostanie wykonane przez Warszawski Chór i Orkiestrę im. św. Jana Pawła II. Oratorium składa się z czterech części — każda inspirowana jedną z papieskich encyklik. Teksty są zaczerpnięte z Pisma Świętego, będą śpiewane po łacinie i recytowane po polsku.

Uroczystości w archikatedrze zakończy wspólne odśpiewanie hymnu „Abba, Ojcze” o symbolicznej godzinie 21.37 — godzinie śmierci papieża. Warszawskie obchody nie zakończą się jednak 2 kwietnia. Są początkiem całorocznego cyklu inicjatyw pod hasłem „Dziedzictwo św. Jana Pawła II”, trwających do kwietnia

2026 r. Ponadto dokładnie rocznicową noc 2 kwietnia o godzinie 21.37 na ekrany kin wejdzie premierowo film dokumentalny „21.37” w reżyserii Mariusza Pilisa.

WATYKAN I RZYM PAMIĘTAJĄ

Również w Watykanie 2 kwietnia 2025 r. odbędzie się uroczystości rocznicowe. W Bazylice św. Piotra zostanie odprawiona msza święta w intencji św. Jana Pawła II — celebrazem będzie sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, kardynał Pietro Parolin. Tego dnia szczególnie jednak oczekiwane jest tradycyjne czuwanie modlitewne na placu św. Piotra. Uczestnicy czuwania modlić się będą nie tylko za św. Jana Pawła II, ale i w intencjach bliskich jego sercu, a także o zdrowie dla papieża Franciszka oraz pokój na świecie, zwłaszcza w Ziemi Świętej i na Ukrainie.

Polonia rzymska już w dniach poprzedzających rocznicę organizuje okolicznościowe wydarzenia religijno-kulturalne, podkreślające związek Jana Pawła II z Wiecznym Miastem. Szczególną rolę odgrywa tu kościół św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Rzymie — narodowe sanktuarium Polaków, którego Karol Wojtyła był opiekunem jeszcze jako biskup krakowski.

JAN BERDYCKI

Jan Paweł II odwiedził Warmię dwukrotnie jako papież. 5-6 czerwca 1991 r. gościł w Olsztynie w ramach czwartej pielgrzymki do Polski. Spędził tu dwa dni. Osiem lat później, w czerwcu 1999 r., Jan Paweł II ponownie przybył na Warmię i Mazury — tym razem odwiedzając Elbląg (6 czerwca 1999 r.) oraz Ełk (8 czerwca 1999 r.) w trakcie siódmej pielgrzymki do ojczyzny.

MIAŁ NAJWSPANIALSZY ŚMIECH NA ŚWIECIE

— Tata miał najwspanialszy śmiech na świecie — mówiła na spotkaniu w Lidzbarku Warmińskim Katarzyna Bareja, córka kultowego polskiego reżysera, autorka książki „Żaby w śmietanie, czyli Stanisław Bareja i bliscy”.



Katarzyna Bareja (z prawej) i Luiza Greta Ballo (prowadząca spotkanie)

Cyba każdy Polak zna filmy Stanisława Barei, które bawią kolejne już pokolenie. Nie wszyscy jednak wiedzą, że w latach 60. był w Lidzbarku Warmińskim, i to nie bez przyczyny, ale o tym za chwilę. Nie każdy też zauważył, o czym między innymi można się było dowiedzieć w Lidzbarku Warmińskim, iż pan Stanisław pojawiał się w swoich filmach między innymi jako dzielnicowy Parys („Alternatywy 4”), Krokodylowy („Zmiennicy”) czy kupujący marynarkę („Małeństwo z rozsądku”), a w „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz” zagrał aż trzy postaci: żonę Newtona, męża czyżny śpieszącego się na dworzec i majstra brygady wieszającej transparent.

Podczas spotkania z córką reżysera, które odbyło się w lidzbarskim hotelu Krasicki, gdzie pani Katarzyna kilka dni odpoczywała, uczestnicy mogli obejrzeć fragmenty filmów, w których Stanisław Bareja stacystował lub grał..

NA WARMIE PRZYJECHAŁA Z MAMĄ

— Zawsze się wzruszam, kiedy widzę tatę w roli pana Jana — zwierzyła się Katarzyna Bareja. Mówiła oczywiście o uwielbianym przez polską publiczność filmie „Miś”.

Spotkanie, które prowadziła Luiza Greta Ballo, było okazją do poznania znanego reżysera od prywatnej strony. Przyczynkiem tej rozmowy był między innymi pobyt pani Katarzyny w dzieciństwie w Lidzbarku Warmińskim. Na Warmię przyjechała z mamą — Hanną Kotkowską-Bareją, absolwentką historii sztuki, która przez lata pracowała jako kustosz działu rzeźby współczesnej w Muzeum Narodowym w Warszawie, a we wspomnianym czasie była przewodniczką po zamku biskupów warmińskich.

— Mieszkaliśmy wtedy z mamą w Lidzbarku w wynajętym pokoju w budynku przy ul. Kopernika 30 — mówiła na spotkaniu Katarzyna Bareja.



Fragment rysunku Stanisława Barei w liście do córki. Obrazek ukazuje, jak reżyser śni o wyjeździe do lidzbarskiego zamku, by spotkać się z żoną i małą Kasią

To były lata 60. Stanisław Bareja pracował wówczas przy serialu telewizyjnym pt. „Kapitan Sowa na tropie”, gdzie tytułowego bohatera grał Wiesław Gołas, iz tęsknoty za rodziną pisywał listy do żony i córeczki. Przy czym do tej drugiej — rysowane. W rodzinnych archiwach zachowały się te jego rysunki wysyłane do pani Katarzyny, wówczas małej Kasi. Możemy je zobaczyć we wspomnianej książce „Żaby w śmietanie, czyli Stanisław Bareja i bliscy” (na jednym z rysunków widnieje wizerunek lidzbarskiego zamku).

Stanisław Bareja bardzo tęsknił, ale też odwiedzał czasem swoje kochane dziewczyny. Jak wspominała pani Katarzyna, miał nie tylko wspaniałą wyobraźnię (rysował, pisał bajki iświadczące o dużej kreatywności listy i wymyślał zabawy dla swoich dzieci), ale również znał doskonale historię, więc raczył ją opowieściami

Stanisław Bareja był bardzo rodzinny, więc starał się zawsze kręcić swoje filmy w miejscach, które nie były zbyt odległe od tych, gdzie przebywały żona i dzieci.

W ROLI STATYSTÓW

Warto też wspomnieć o tym, że członkowie rodziny pojawiali się też na planach filmowych w roli statystów. I tak między innymi możemy zobaczyć syna reżysera Janka w filmie „Miś” jako chłopca liczącego ludzi w aptece, a żonę reżysera na pokładzie statku Batory w filmie „Żona dla Australijczyka”.

Dla Stanisława Barei rodzina była także twórczą inspiracją, np. pomysł na „Poszukiwany, poszukiwana” zrodził się po rozmowie reżysera z Hanną Kotkowską-Bareją.

Wiemy już, że Stanisław Bareja starał się każdą wolną chwilę spędzać z rodziną. Był, co jest nietypowe wśród reżyserów, domatorem. Potrafił cieszyć się życiem i uwielbiał... gotować. Stąd między innymi tytuł książki pani Katarzyny, a przynajmniej jego części, czyli „Żaby w śmietanie”, ale to niejedynie

wytłumaczenie tego tytułu. Jego geneza obejmuje bowiem często powtarzaną historyjkę o dwóch żabach, które wpadły do beczki ze śmietaną. Pierwsza z nich szybko poszła na dno, a druga tak szybko przebiegała łapkami, że ubiła śmietaną na masło i udało jej się wydostać z beczki. To aluzja do sprytu i zaradności Polaków, którzy mimo dramatycznych okoliczności potrafią sobie doskonale poradzić.

Wróćmy do tematów kulinarnych. Otóż Stanisław Bareja dużo czasu spędzał w kuchni.

— Przypominał wtedy szwedzkiego kucharza z „Muppet Show” — żartowała na spotkaniu w Lidzbarku Warmińskim Katarzyna Bareja.

Na spacerach, które regularnie praktykował z córką, Stanisław Bareja potrafił po drodze zbierać zioła lub dzikie owoce, które wykorzystywał później do swoich potraw.

Ponieważ przez lata zmagał się z PRL-owską cenzurą i nie był przez władzę kochany, jego dochody nie były zbyt duże. Dlatego w chwilach zwątpienia mawiał, że wyjedzie na Za-



Katarzyna Bareja z tatą w lidzbarskich krużgankach w latach 60.

zdziejów Polski. Lidzbarski zamek także był doskonałą kanwą do rozmów z córką. Dowodem jest zdjęcie pana Stanisława z córką w lidzbarskich krużgankach.

OGŁOSZENIE

Przepraszam Dorotę Wawrocką, że w dniu 22 czerwca 2023 r. w okolicach Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie pomówiłem ją publicznie, w tym do Urszuli Gotkowskiej, słowami wulgarnymi i nieprawdziwymi.

Krzysztof Wawrocki



Cały rysunek Stanisława Bareja z lidzbarskim zamkiem

chód, zostanie kucharzem i... „wreszcie będzie nas na wszystko stać”. Na szczęście dla nas pozostał w kraju i obdarował nas wspaniałymi komediami.

CENIŁ ŻYCIE RODZINNE

Katarzyna Bareja wspominała również współpracowników pana Stanisława, których wypowiedzi na temat reżysera opublikowała w książce. Dodała jednak, że jej tato cenił sobie bardziej życie rodzinne niż towarzyskie biesiady, więc w ich domu panował spokój. Natomiast oczywiście bywali w nim współtwórcy filmów, chociażby niedawno zmarły, uwielbiany przez Polaków Stanisław Tym.

— Kiedy u nas wspólnie pracowali, co chwilę się zaśmiewali, wymieniali się dykteryjkami, tworzyli rysunki i bardzo ich to bawiło — opowiadała pani Katarzyna. — Kiedyś był

u mnie mój chłopak. Przez chwilę podsłuchiwał pod drzwiami. „Musisz to nagrać”, powiedział.

Pani Katarzyna przyznała mu wtedy rację, ale ciągle odkładała nagranie i w rezultacie tego nie zrobiła.

— A tata miał najwspanialszy śmiech na świecie — powiedziała ze wzruszeniem w głosie.

Stanisław Bareja zmarł nagle w wieku 57 lat. Niewykluczone, że jedną z przyczyn były problemy, jakie stwarzała mu notorycznie ówczesna cenzura. Dla wielu z nas jednak ciągle żyje w swojej wyjątkowej twórczości.

Można by o nim pisać jeszcze bardzo długo, bo był wyjątkową postacią, ale odsyłam do książki pani Katarzyny, w której znajdziecie listy, rysunki, wspomnienia, a wśród nich też ślad pobytu w Lidzbarsku Warmińskim.

EWA LUBIŃSKA

NAJPIĘKNIEJSZA MIESZKANKA WARMII I MAZUR JEST Z DZIAŁDOWA

W Ostródzie odbyła się gala Miss Polski — Miss Warmii i Mazur. Wybrane zostały najpiękniejsze mieszkanki regionu, które będą go reprezentowały w kolejnych etapach tegorocznego konkursu.

Wśród gości nie zabrakło koronowanych głów. W gali uczestniczyły piękne zwyciężczynie poprzednich konkursów: Kasandra Zawal - Miss Polski 2024, Magdalena Bieńkowska - Miss Polski 2015 oraz Weronika Kietlińska - ostródzianka i I Wicemiss Polski 2024. Członkowie jury nie mieli łatwego zadania. W regionalnym finale tego festiwalu piękności uczestniczyło 15 kandydatek do korony. Program pokazu obejmował prezentację sukien ślubnych, strojów kąpielowych i sukien wieczorowych. Zwyciężczynią konkursu została Julia Antoszkiewicz z Działdowa, I Wicemiss została Michalina Kowalska, a II Wicemiss Karolina Marczeńska.

— Serdecznie gratulujemy wszystkim kandydatkom, w szczególności wyróżnionym. Z dziewczynami spotkamy się już niebawem, podczas ćwierćfinału w Warszawie — poinformowało Biuro Miss Polski.

Gala miała miejsce w Lake Hill Mazury Resort & Spa. Pokazy uświetniły występy Lin Violin na skrzypcach z animacją laserową, Norbiego i zespołu Loka.



DWORZEC BĘDZIE MIAŁ PATRONA

CZY MIKOŁAJ KOPERNIK BĘDZIE PATRONEM NOWEGO DWORCA KOLEJOWEGO W OLSZTYNIE? WSZYSTKO NA TO WSKAZUJE, BO KOLEJARZE SĄ ZAINTERESOWANI POMYSŁEM NADANIA OBIEKTOWI IMIENIA.

Co z inicjatywą wojewody Radosława Króla dotyczącą tego, żeby nowy dworzec kolejowy w Olsztynie nosił imię Mikołaja Kopernika? Minał już ponad miesiąc, jak wojewoda przekazał wniosek w tej sprawie kolejarzom. Miał trafić do zarządu PKP SA. Sprawdziliśmy, co dzieje się z wnioskiem.

— Spółka PKP otrzymała pismo wojewody warmińsko-mazurskiego i kierunkowo jest zainteresowana pomysłem związanym z nadaniem imienia nowemu dworcowi Olsztyn Główny — przekazał nam Michał Stilger, rzecznik prasowy PKP SA. — Nato-



Nowy dworzec w Olsztynie kosztował ponad 97 mln zł

Fot. Zbigniew Woźniak

miast bardziej szczegółowe informacje na ten temat będziemy mogli przekazać w późniejszym czasie.

Zatem wydaje się, że wszystko jest na dobrej drodze, choć na oficjalną decyzję zarządu PKP SA musimy jeszcze poczekać.

Już wcześniej kolejarze podkreślali, że nadawanie wybranym dworcem imion to dodatkowa działalność, realizowana obok zarządzania nieruchomościami kolejowymi i realizowania inwestycji. Ma na celu promowanie wybitnych postaci oraz bohaterów zbiorowych.

Inicjatorami zgłaszającymi propozycje patronów zazwyczaj są lokalne stowarzyszenia, osoby ze świata kultury, polityki, samorządowcy, popularyzatorzy historii i sami kolejarze.

Cóż, chyba trudno o lepsze go patrona dla dworca w Olsztynie niż wielki astronom. Mikołaj Kopernik to jeden z najwybitniejszych Polaków. Spędził na Warmii ponad 40 lat, tu pracował, tu dokonał swoich wielkich odkryć.

— Byłoby wielką rzeczą, gdyby dworzec nazwać imieniem Mikołaja Kopernika — stwierdził historyk dr Jerzy Sikorski, olsztyński kopernikolog.

Także zdecydowana większość internautów, których zapytaliśmy o to, czy są za tym, aby dworzec nosił imię Mikołaja Kopernika, poparła pomysł. Za opowiedziało się 74,12 proc. biorących udział w naszej sondzie, przeciw było 17,65 proc., a nieco ponad 8 proc. nie

miało zdania w tej sprawie. I nie byłby to też precedens, bo niektóre dworce kolejowe w kraju mają już swoich patronów. Apierwszym takim dworcem w Polsce został Dworzec Centralny w Warszawie, który od 2019 roku nosi imię Stanisława Moniuszki.

AM

OGŁOSZENIE

komunikat

Wójt Gminy Ostróda

informuje, że w terminie od 1 kwietnia 2025 r. do 22 kwietnia 2025 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, w miejscowości Kątno oraz na stronach internetowych www.bip.gminaostroda.pl i www.gminaostroda.pl, zamieszczono wykaz przeznaczony do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym części nieruchomości o powierzchni 10 m², stanowiącej część dz. ewid. nr 85/67, położonej w obrębie Kątno, gmina Ostróda.

Blizsze informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 24.

W TEJ PRACY NIE MOŻNA SIĘ NUDZIĆ

— Nowe stanowisko w powiecie piastuje Pani od października.

Jakie były pierwsze wrażenia po jego objęciu?

— Rzecznikiem prasowym Starostwa Powiatowego w Elku oficjalnie zostałam 1 października 2024 r., ale zbyt dużo się wtedy nie zmieniło, gdyż wiele zadań, w zasadzie należących do rzecznika, wykonywałam już wcześniej, bo zajmowałam się szeroko pojętą promocją powiatu, kontaktami z mediami czy też prowadzeniem strony internetowej starostwa. Tak więc przejście na stanowisko rzecznika dokonało się bardzo płynnie i naturalnie.

— Jak wygląda codzienna praca rzecznika prasowego? Jakie zadania wchodzą w zakres Pani obowiązków?

— Zakres czynności służbowych otrzymałam od pracodawcy dość pokaźny, ale tak naprawdę każdy dzień przynosi coś innego. Począwszy od budowania i dbania o wizerunek powiatu, przez kontakty z mediami, prowadzenie szybkiej i sprawnej polityki informacyjnej, obsługę multimedialną spotkań i wydarzeń z udziałem zarządu powiatu, jednostek organizacyjnych czy rady powiatu, po aktualizowanie strony internetowej i powiatowego Facebooka. Mimo że kalendarz starosty jest uzupełniany na bieżąco i znam plany na dany dzień czy tydzień; wiem które spotkania powinny się odbyć z moim udziałem oraz co na nie przygotować szefowi, to i tak często otrzymuję telefony z sekretariatu lub od samego starosty, że plany się właśnie zmieniły i „na szybko” trzeba ogarnąć nową sytuację. I chyba właśnie to lubię najbardziej w tej pracy. Po prostu nie można się w niej nudzić, bo w zasadzie nigdy do końca nie wiadomo, czego się spodziewać.

— Co uważa Pani za największe wyzwania w pracy rzeczniczki prasowej w administracji publicznej?

— Myślę, że w dzisiejszych czasach największym wyzwaniem dla każdego rzecznika prasowego, nie tylko pracującego w administracji publicznej, jest poradzenie sobie z sytuacjami kryzysowymi, które pojawiają się nagle i burzą normalną działalność organizacji. Wtedy liczy się opanowanie i przemyślane działania, choć nie zawsze jest na to czas. Niejednokrotnie wymagane są wtedy elastyczne działania niestandardowe, wykraczające poza przyjęte codzienne procedury. Innym wyzwaniem mogą być również tak zwane trudne pytania od dziennikarzy lub pytania z zaskoczenia, z którymi oprócz kierownictwa i rzecznicy muszą się mierzyć.

— Zarządzanie kryzysowe to obszar, który wymaga dużej odpowiedzialności. Jakie działania podejmuje Pani w tym zakresie? Czy miała Pani już okazję zmierzyć się z sytuacją kryzysową?

— Pojawienie się fałszywych e-maili o ładunkach wybuchowych (jesień 2024 r. - przyp. red.) w elckich szkołach ponadpodstawowych było niespodziewaną sytuacją kryzysową, jaka spotkała mnie na nowym stanowisku rzecznika. Już pierwszego dnia trzeba było dodatkowo zmierzyć się z błędnymi informacjami w Internecie dotyczącymi ewakuacji uczniów i pracowników nie z tych szkół, w których rzeczywiście dyrekcja zarządziła ewakuację. W sytuacjach zagrożenia bardzo istotne jest, by nie siać paniki, a posługiwać się wyłącznie informacjami potwierdzonymi u źródła (w tym przypadku wiarygodnym źródłem był powiatowy zespół zarządzania kryzysowego, który mamy w starostwie).

— Jak ocenia Pani współpracę z lokalnymi mediami i społecznością powiatu elckiego?

— Nie mam zastrzeżeń współpracy z lokalnymi mediami od lat układa się bardzo dobrze. Dziennikarze pojawiają się na ważnych



foto: nadesiane

O CODZIENNYCH WYZWANIACH, PRACY POD PRESJĄ CZASU, ZARZĄDZANIU KRYZYSOWYM I SATYSFAKCJI Z BUDOWANIA WIEZI Z MIESZKAŃCAMI POWIATU ROZMAWIAMY Z MAGDALENĄ ZAWADZKĄ-PIŁAT, KTÓRA OD PAŹDZIERNIKA 2024 ROKU JEST RZECZNICZKĄ PRASOWĄ W STAROSTWIE POWIATOWYM W ELKU.



wydarzeniach, które odbywają się na terenie powiatu elckiego, otwarciach różnych inwestycji, uroczystościach szkolnych i samorządowych, a potem relacjonują wszystko przez swoje nośniki, na

czym korzystają mieszkańcy, którzy mogą być na bieżąco z życiem lokalnej społeczności. Z drugiej strony bez problemu otrzymujemy patronaty medialne nad powiatowymi wydarzeniami.

— Co skłoniło Panią do podjęcia pracy w Starostwie Powiatowym w Elku? Czy to wynikało z wcześniejszych doświadczeń zawodowych?

— Pracowałam wtedy w Powiatowym Urzędzie Pracy, gdy dowiedziałam się o naborze do ówczesnego Wydziału Promocji i Rozwoju Powiatu wełckim starostwie istwierdziłam, że chciałabym tam pracować i zajmować się promocją, więc złożyłam dokumenty i udało się.

— Czy mogłaby Pani opowiedzieć o swojej drodze zawodowej? Jakie stanowiska zajmowała Pani wcześniej?

— To ciekawe, bo w pewnym sensie zaczęłam swoją drogę zawodową po drugiej stronie, niż jestem teraz – stażem w Radiu 5, jako dziennikarz. Potem już był tylko powiat elcki, choć w różnych jednostkach i na różnych stanowiskach: socjolog w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, lider klubu pracy i statystyk w Powiatowym Urzędzie Pracy i od 2008 roku w Starostwie Powiatowym zajmowałam się ekonomią społeczną, kulturą, współpracą z organizacjami pozarządowymi oraz promocją powiatu.

— Czym zajmuje się Pani poza pracą?

Jakie zainteresowania i hobby ma pani rzecznik elckiego starostwa?

— Staram się nie zrobić skarpet z czyjegoś swetra to pożyczone, ale trafne określenie pracy korektora tekstów. Wieczorami w domowym zaciszu łączę przyjemne z pożytecznym, z jednej strony czytam, a z drugiej sprawdzam korektorskim okiem, czy między wersami jest wszystko OK.

— Rodzina wspiera Panią w tej roli? Czy ma Pani dzieci? Jak udaje się godzić życie zawodowe z osobistym?

— Mąż jest polonistą z wykształcenia, więc czasami pytam o jego opinie w trakcie robienia korekty tekstów, bo język to żywy organizm i nie ma jedynie

ślusznego rozwiązania na każdą wątpliwość dotyczącą poprawności językowej. Jestem matką dwójki skarbow, które rozpiera energia, dlatego czas wolny często spędzamy aktywnie na świeżym powietrzu. Staram się pokazywać dzieciom świat, by choć częściowo zaspokoić ich ciekawość i móc odpowiedzieć na niekończące się pytania.

— Jak postrzega Pani swoją rolę jako rzeczniczki prasowej? Co najbardziej Panią w tej pracy satysfakcjonuje?

— To nowe wyzwanie na mojej drodze zawodowej, a ja lubię wyzwania. Z wykształcenia jestem socjologiem i zawsze interesowałam się społeczeństwem, jego rozwojem, relacjami międzyludzkimi. Będąc rzecznikiem, codziennie kontaktuję się z różnymi ludźmi, pozyskuję informacje i dzielę się nimi z mieszkańcami powiatu elckiego. Dzięki temu nie stoję w miejscu, tylko ciągle się rozwijam, a to z kolei nakręca mnie do następnych działań.

— Gdyby miała Pani opisać w jednym zdaniu swoje podejście do pracy w starostwie, jak by ono brzmiało?

— Podejście mam oczywiście pozytywne, bo inaczej nie pracowałabym tu przez tyle lat (ponad 16). Dzięki tej pracy mam możliwość być na bieżąco właściwie ze wszystkim, co się dzieje w naszej społeczności lokalnej.

— Czy jest coś, co chciałaby Pani zmienić lub zrealizować w Starostwie Powiatowym w najbliższym czasie?

— Właściwie już to robiłam, zostając rzecznikiem prasowym. Sama zaproponowałam panu staroście stworzenie tego stanowiska dla mnie, a skoro zgodził się bez wahania, to znaczy, że docenił moją dotychczasową pracę i zaangażowanie oraz dał mi szansę na dalszy rozwój i sprawdzenie się w nowej roli.

— Dziękuję za rozmowę.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI



Prof. Maria Lubocka-Hoffmann



Dr n. med. Iwona Ryniewicz-Zander

PROF. MARIA LUBOCKA-HOFFMANN

Z gruzów historii stworzyła to, co możemy podziwiać dzisiaj. To właśnie dzięki pracy prof. Marii Lubockiej-Hoffmann Stare Miasto w Elblągu odzyskało swój unikalny układ i charakter. Konserwator zabytków, autorka licznych publikacji i twórczyni programu Retrowersja, odmieniła oblicze miasta, przywracając mu historyczny kontekst. – Na pewno nie był to banalny okres, kiedy przygotowywałam program, który został nazwany Retrowersją. Wówczas budowały się bloki, pomijało się układy przestrzenne, historyczne – mówi prof. Maria Lubocka-Hoffmann. W powojennych latach wiele miast odbudowywano w zupełnym oderwaniu od historycznych układów. Elbląg mógł podzielić ten los. Jednak badania archeologiczne wykazały, że pod warstwami gruzu zachowały się fundamenty i piwniczne mury dawnych budowli. – To była pomocnicza jakby myśl, że można wrócić do pierwotnej zabudowy. Ale to się przede wszystkim wiązało z faktem, że kierowałam się konserwatorskimi zasadami – tłumaczy Lubocka-Hoffmann. Dzięki jej determinacji Stare Miasto w Elblągu nie stało się anonimowym blokowiskiem, lecz zachowało swój średnio-

wieczny układ przestrzenny. – Teraz mało kto, patrząc na Stare Miasto, widzi, że to właśnie jest zachowany układ przestrzenny, średniowieczny, trzynastowieczny, czternastowieczny, ale widzi domy. I one są najbardziej czytelną nowością i ciekawym elementem dla osób, które mieszkają, zwiedzają, przejeżdżają – dodaje profesor. Profesor Lubocka-Hoffmann nie tylko konserwowała przeszłość, ale także nadawała jej nową wartość. Nie odbudowała miasta jako muzeum, lecz stworzyła przestrzeń, która wciąż żyje. – Byłam konsekwentna, byłam bardzo stanowcza i to, myślę, przeważało. Uparta? Może i tak, kiedy trzeba było absolutnie już obstawać przy swoich koncepcjach, kiedy jakiś opór był większy – przyznaje. Czy jest dumna z efektu? – Nie wiem, naprawdę nie wiem. Jestem zadowolona, że nie ma tutaj bloków. W pewnym sensie wiem, że to stąd wyszło – ode mnie. Fajnie mi z tym, że to zostało właśnie tak zbudowane – mówi z pokorą Lubocka-Hoffmann. Dzięki prof. Marii Lubockiej-Hoffmann Stare Miasto w Elblągu to nie tylko zrekonstruowana przestrzeń, ale też żywa opowieść o historii i dziedzictwie, którą teraz my cegiełka po cegielce budujemy dalej.

DLA LUDZI I DLA MIASTA

ZA DETERMINACJĘ,
WIZJĘ I NIEZŁOMNĄ WIARĘ
W SENS SWOICH DZIAŁAŃ
PROF. MARIA LUBOCKA-HOFFMANN
I DR IWONA RYNIEWICZ-ZANDER
ZOSTAŁY UHONOROWANE
NAGRODĄ HONOROWĄ
PREZYDENTA ELBLĄGA.
JEDNA OCALIŁA TOŻSAMOŚĆ
STAREGO MIASTA, DRUGA
CODZIENNIE RATUJE LUDZKIE
ŻYCIE I DAJE NADZIEJĘ.

Nie tylko kształtowały historię – one ją pisały na nowo, każda w swojej dziedzinie. Jedna przywracała miastu jego średniowieczną tożsamość, druga przywraca nadzieję i siłę tysiącom pacjentów. Prof. Maria Lubocka-Hoffmann i dr n. med. Iwona Ryniewicz-Zander to

dwie niezwykle kobiety, które swoim dorobkiem i postawą zasłużyły na najwyższe uznanie. Zostały laureatkami honorowej Nagrody Prezydenta Elbląga, wyróżnienia przyznanego osobom, które swoją pracą zmieniają rzeczywistość na lepsze.

EWELINA GULIŃSKA

DR N. MED. IWONA RYNIEWICZ-ZANDER

Doktor n. med. Iwona Ryniewicz-Zander to wybitna specjalistka radioterapii onkologicznej, chemioterapii nowotworowej i onkologii klinicznej, od ponad 35 lat związana z Wojewódzkim Szpitalem Zespołowym w Elblągu. Od 1989 roku pracuje na oddziale onkologicznym, gdzie codziennie nie tylko leczy pacjentów, ale także wspiera ich dobrym nastawieniem i uśmiechem, który – jak sama podkreśla – ma ogromną moc. – Mam charakter osoby pogodnej i rzeczywiście wielu pacjentów już mi to powiedziało, że uśmiech jest bardzo ważny i bardzo się cieszę, widząc mnie taką radosną, pełną energii i uśmiechu. I daję im to poczucie tego, że są tutaj bezpieczni, że ta choroba nie jest taka straszna – mówi dr Ryniewicz-Zander. Obecnie oddział, którego koordynatorem jest dr Iwona Ryniewicz-Zander, przechodzi największy w historii szpitala remont. Po zakończeniu prac będzie to jeden z najnowocześniejszych oddziałów onkologicznych na Warmii i Mazurach. – Pacjent onkologiczny to jest szczególnie pacjent i wymaga szczególnych warunków. I takie warunki w tym nowym oddziale stworzymy – podkreśla.

Nowoczesny oddział będzie składał się z kameralnych, jedno- i dwuosobowych sal, każda z własnym węzłem sanitarnym. Dodatkowo pacjenci i personel zyskają przestronne pomieszczenia, komfortowe gabinety dla lekarzy oraz w pełni nowoczesny oddział dzienny. – Na drugim piętrze powstaje całkowicie nowoczesny oddział onkologiczny. Śmiem twierdzić, że jedyny taki w tej części Polski – dodaje dr Ryniewicz-Zander. Zaangażowanie i wiedza dr Iwony Ryniewicz-Zander to kroplówka zasilająca dobre zmiany w leczeniu onkologicznym w Elblągu i całym regionie. Jej praca to nie tylko leczenie, ale także wieloletnie relacje z pacjentami i ich rodzinami. – Zaraz będzie 40 lat, jak tu pracuję, więc spotykam się z tymi pacjentami, czasem z całymi rodzinami, które po drodze gdzieś także były leczone. Więc jest to tak ogromna radość, tak ogromna satysfakcja, że ja ciągle mam ten entuzjazm w sobie. Pomimo upływu tylu lat mi się cały czas chce tu pracować, przychodzić do pracy i być z tymi pacjentami – mówi z pasją. Doktor Iwona Ryniewicz-Zander to przykład lekarza, dla którego medycyna to nie tylko zawód, ale prawdziwa misja – pełna empatii, poświęcenia i chęci niesienia pomocy.

WAŻNE, BY NIE DZIAŁAĆ Wbrew SOBIE

Warto rozmawiać, oswoić temat choroby i śmierci, bo nie uciekniemy od tego, ale możemy jeszcze mocniej docenić zwykły dzień – mówi Aleksandra Dobies, olsztyńska autorka. 20 marca premierę miała jej najnowsza książka – „Sztuczki z czasem”.



foto: Urszula Witkowska

— Śmierć to trudny temat, zwłaszcza w literaturze dziecięcej. Długo przygotowywałaś się do napisania książki, która go porusza?

— Nie przygotowywałam się. Tak, jak nie można przygotować się do samej śmierci. To po prostu spotyka każdego i ważne jest co zrobimy z tym, gdy już to się wydarzy. Podobnie było z książką. Postanowiłam napisać tę historię dedykując ją mojej córce, aby mogła zrozumieć co tak naprawdę wydarzyło się w naszej rodzinie.

— No właśnie, w trakcie pisania czerpałaś z własnych doświadczeń — śmierci taty. Pierwowzorem głównej bohaterki Lisi jest twoja córka. Jaka scena była najtrudniejsza do napisania i dlaczego?

— Z pewnością najwięcej emocji kryje się w pierwszym opowiadaniu, bo to w nim można znaleźć wiele kalek ostatniego wspólnego lata z tatą. Co dziwne, samo pisanie nie nastęczyło mi trudności, ale już czytanie na głos ukończonej książki - zdecydowanie tak. Muszę z rozmysłem wybierać fragmenty do czytania podczas spotkań. Mimo wszystko nie jest to smutna opowieść, są w niej również radosne momenty.

— Zachęcasz, by kolekcjonować wspomnienia, co też może pozwolić oswoić się ze stratą. Jakie przesłanie w książce było dla ciebie jeszcze ważne?

— Przewodnią myślą jest świadomość, że życie toczy się dalej, a my przyjmujemy je z całym inwentarzem zarówno smutnych, jak i radosnych chwil. Bardzo ważna jest tu umiejętność wysupłania z plątaniny codzienności ważnych momentów, ale i dostrzeżenie szansy na nowe - doświadczenia, relacje i ludzi. O tym jest druga część „Sztuczek”.

— Jakie były pierwsze reakcje młodych czytelników?

— Do tej pory bardzo pozytywne. W prywatnych wiadomościach otrzymuję zdjęcia czytających dzieci, ale i dorosłych. Wierzę, że ta opowieść nie ma wieku i czytelnik odnajdzie w niej coś, co będzie mu bliskie.

— Czy zauważyłaś różnice w odbiorze książki przez dzieci i dorosłych?

— Dzieci często odbierają książki dosłownie, doszukują się w historii podobieństw, dopytują o szczegóły. Dorosli zaś podchodzą do niej z sercem wypełnionym wspo-

mnieniami. Komuś przypominała się ukochana babcia, ktoś inny pożegnał rodzica i jest w żałobie. To trudne, ale i pokazujące, że warto rozmawiać, oswoić temat choroby i śmierci, bo nie uciekniemy od tego, ale możemy jeszcze mocniej docenić zwykły dzień.

— Wspólne czytanie może pomagać w przeżywaniu trudnych emocji?

— W bibliotece w rozmowach z rodzicami powtarzam, aby w momentach kryzysowych, kiedy brakuje nam słów lub zasobów, sięgać po książkę. To zawsze dobry początek do dyskusji. U nas nie było inaczej. W chwili największej tęsknoty, szukałyśmy z córką książek, które poruszają temat straty. Wierzę, że „Sztuczki” również będą literackim plastrem dla kogoś w potrzebie.

— Twoją książkę „Uroczysko” nagrodzono Wawrzynem Czytelników. To było motywacją do dalszej pracy?

— Na pewno pomogło w dalszej pracy nad warsztatem i dodało odwagi, aby próbować różnych form. Tak też trafiłam do Studium Reportażu przy Teatrze im. Stefana Jaracza i napisałam pierwszy

— Przewodnią myślą jest świadomość, że życie toczy się dalej, a my przyjmujemy je z całym inwentarzem zarówno smutnych, jak i radosnych chwil. Bardzo ważna jest tu umiejętność wysupłania z plątaniny codzienności ważnych momentów, ale i dostrzeżenie szansy na nowe - doświadczenia, relacje i ludzi – mówi Aleksandra Dobies.



— Możesz być przykładem, że determinacja i plan na siebie są receptą na sukces. Co byś jeszcze dodała? Co, twoim zdaniem, pomaga w osiągnięciu celów?

— Sukces to wielkie słowo. Wolę myśleć, że to, co wypracowałam to po prostu etap, bardzo pomyślny i przyjemny. Staram się nie rozpraszać i nie działać wbrew sobie. Wszystko, co tworzę - czy to przestrzeń biblioteczną na Pieczewie, czy teksty, które piszę - to wszystko skupia się na słowie, a ono jest dla mnie jak oddech. Naturalne, ale niezbędne do życia.

KATARZYNA
JANKÓW-MAZURKIEWICZ

Aleksandra Dobies

jest absolwentką filologii polskiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Studium Reportażu przy Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Debiutowała nagrodzoną Wawrzynem Czytelników baśnią „Uroczysko”. Jest laureatką Międzynarodowego Konkursu Literackiego im. S. Lenza i stypendystką Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego. „Sztuczki z czasem”, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Literatura, to jej pierwsza książka dla młodych czytelników.

w życiu tekst reporterski, który finalnie został opublikowany. Każde wyróżnienie jest drogowskazem, że kierunek jest dobry, ale już sama droga to nasza robota do wykonania.

— Pisziesz o sobie — Warmiaczka. Napisałaś też opowieść o ludziach, którzy przybyli na te tereny. Kiedy ukaże się ta publikacja?

— Tekst powstał w ramach stypendium artystycznego marszałka województwa i był trudny nie tylko pod względem długości. Była to też największa rzecz, z jaką się zmierzyłam. Jego ciężar wynika także z poruszonego w nim tematu przesiedleń na

Warmii. Tekst jest ukończony, przede mną jednak długi proces poszukiwania wydawnictwa i redakcji.

— Mieszkasz w Olsztynie. Na obwołucie „Sztuczek z czasem” piesz o sobie: „Na co dzień pracuje z dziećmi, wybierając dla nich najwartościowsze i najpiękniejsze książki”. Dziś czujesz, że podążasz we właściwym kierunku?

— Zdecydowanie. Praca w bibliotece daje mi wiele możliwości rozwoju i działań. To nie tylko edukacja czytelnicza, promocja literatury, ale - jak widać - także szansa na tworzenie coś swojego.

MAZURY ZAWSZE BĘDĄ MOIM DOMEM

Pochodząca z Mikołajek Patrycja Parzych rozwija karierę w Warszawie. Jest modelką, dziennikarką i tancerką. Choć życie zawodowe związała z wielkim miastem, w sercu wciąż nosi Mazury, które nazywa swoim domem i miejscem mocy.

— Patrycja, masz 24 lata, ale już jesteś modelką, dziennikarką i tancerką. Skąd u Ciebie zamiłowanie do sztuki?

— Od dziecka uwielbiałam występować. Brałam udział w przedstawieniach teatralnych, a w kole tanecznym, do którego należałam, regularnie występowałam podczas różnych wydarzeń – od szkolnych występów po większe imprezy, takie jak „Dni Mikołajek” czy „Mikołajki w Mikołajkach”. Zawsze byłam aktywna i chętnie angażowałam się w różne inicjatywy, sprawiało mi to ogromną frajdę. Lubiłam być w centrum wydarzeń, poznawać nowych ludzi i próbować swoich sił w różnych dziedzinach. Na początku jednak, miałam w głowie zupełnie inny pomysł – chciałam iść w kierunku medycyny. Z czasem zaczęłam dostrzegać, że to sztuka jest mi bliższa. To ona była w moim sercu i dawała mi przestrzeń do wyrażania siebie. Wtedy zaczęłam zdawać sobie sprawę, że to w tej dziedzinie chcę się rozwijać. Zbiegiem czasu coraz bardziej zaczęłam fascynować się dziennikarstwem. Zawsze chciałam opowiadać historie, poznawać inspirujących ludzi i być blisko tego, co się dzieje. Już w szkole angażowałam się w różne projekty, pisałam teksty, a z biegiem czasu odkryłam, że świetnie czuję się także przed kamerą i mikrofonem.

— Jesteś też influencerką i coraz częściej można widzieć Cię w kampaniach reklamowych czy eventach. Które wspominasz najlepiej?

— Każdy projekt to nowe doświadczenie, ale szczególnie dobrze wspominam kampanię dla butiku odzieżowego - MM Butik – super ekipa i fantastyczna energia na planie. To była moja pierwsza większa

sesja reklamowa, więc na pewno na długo pozostanie mi w pamięci. Bardzo cenię sobie też materiały reklamowe tworzone dla sieci sklepów „Wesoła Pani” – praca przy tym projekcie dała mi spore doświadczenie. Jeśli chodzi o eventy, to jednym z tych, które zapadną mi w pamięć, jest ten związany z premierą filmu Światłoczuła. Podczas tego wydarzenia miałam okazję poznać wielu ciekawych ludzi ze świata filmu i show-biznesu.

— Skończyłaś studia licencjackie na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, jak wspominasz ten czas i skąd pomysł, żeby na studia magisterskie przenieść się do Warszawy?

— Olsztyn to piękne miasto, które bardzo polubiłam i w którym się zakochałam. Pochodzę z Mazur, więc natura zawsze była dla mnie czymś wyjątkowym. Olsztyn idealnie wpisał się w ten klimat – malownicze jeziora, zielone przestrzenie i spokojny rytm miasta sprawiły, że poczułam się tam jak w domu. Spędziłam tam czas, który na zawsze pozostanie w mojej pamięci. Mam ogromny sentyment do tego miejsca. W Kortowie rozwijałam swoje pasje – występowałam z grupą taneczną podczas różnych wydarzeń m.in. podczas Kortowiady, uczestniczyłam w spektaklach teatralnych, a także rozwijałam się w dziennikarstwie – w ramach Studenckiego Koła Telewizyjnego ZOOM stworzyliśmy ciekawe projekty. Miałam też możliwość współprowadzić Międzynarodowe Seminarium Kół Naukowych i współpracowałam z telewizją internetową. Wszystkie te działania dały mi ogromny rozwój. W Olsztynie poznałam wspólników, z którymi kontakt utrzymuję do dziś. Czas spędzony w tym mie-



Fot. Archiwum prywatne

ście na zawsze pozostanie w mojej pamięci jako wyjątkowy czas pełen inspiracji i niezapomnianych wspomnień. Decyzja o przeprowadzce do Warszawy była dla mnie trudna, ale to chęć rozwoju ostatecznie przeżyła. Wiedziałam, że jeśli naprawdę chcę się rozwijać w branży medialnej i artystycznej, Warszawa daje mi o wiele więcej możliwości. Teraz nie mam żadnych wątpliwości – to była dobra decyzja, bo tutaj mogę realizować swoje marzenia.

— Pochodzisz z Mikołajek. Czy uważasz, że wielkie miasto pochłonięło Cię już w pełni czy jednak nadal cząstka Ciebie chce wracać na Warmię i Mazury?

— Warszawa daje ogromne możliwości i czuje się tam bardzo dobrze, jednak Mazury zawsze będą moim domem. To tam najlepiej odpoczywam, ładuję baterie i odnajduję spokój. W każdej wolnej chwili wracam w stronę rodzinne, które zajmują szczególną część w moim sercu.

— Obserwując Twoje social media można zauważyć, że prowadzisz bardzo aktywne życie. Ostatnio częściej też podróżujesz?

— Tak! Podróże to moja pasja. Uwielbiam poznawać nowe kultury, ludzi, smaki. Ostatnio byłam w Albanii, która skradła moje serce. To kraj pełen niesamowitych krajobrazów, pysznej kuchni i gościnnych ludzi. Wspomnienia z takich podróży są dla mnie najlepszym prezentem – zostają ze mną na zawsze i inspirują do kolejnych przygód.

— Opowiedz nam, jakie sukcesy masz już na swoim koncie, bo wiemy, że wystąpiłaś ostatnio w bardzo popularnym serialu „Gliniarze”. Jak wspominaś swój debiut?

— Mam na swoim koncie kilka sukcesów, które naprawdę cenię. Pracowałam w Polsat News jako redaktorka, co dało mi świetne doświadczenie w pracy medialnej. Współpracowałam z firmami odzieżowymi, tworząc dla nich kampanie

reklamowe, biorę udział w pokazach mody, a także znalazłam się w półfinale Miss Mazowsza. Dodatkowo współpracuję z firmami, tworząc treści reklamowe na social media, co pozwala mi łączyć pasję z pracą. Jeśli chodzi o mój debiut w serialu „Gliniarze”, to wspominam go z ogromnym sentymentem – była to niesamowita przygoda, która dała mi poczucie, że idę w dobrą stronę i że to dopiero początek mojej drogi. O castingu do Gliniarzy dowiedziałam się od mojej agencji aktorskiej, do której należę. Polegał on na przesłaniu wizytówki oraz nagraniu scenki zgodnie z wytycznymi. Udało mi się dostać rolę koleżanki Magdy, która była podejrzana o współpracę z poszukiwanym przez policję chłopakiem. Na planie spotkałam Aleksandra Mackiewicza, odtwórcę roli aspiranta sztabowego Adama Bogusza, oraz Natalię Brudniak, która gra detektyw Olę Lipską. Atmosfera była pełna ekscytacji, a cała moja praca na planie trwała około trzech godzin. Na początku czułam lekki stres, ale był on bardziej motywujący niż paraliżujący – szybko minął, gdy wciągnęłam się w nagranie.

— Gdzie widzisz siebie za 10 lat?

— Chciałabym być częścią projektów, które inspirują i angażują, rozwijać się w dziennikarstwie, a także mieć możliwość dzielenia się swoją pasją z szeroką publicznością. Marzę o tym, by być osobą, która ma realny wpływ na otaczający ją świat i której praca daje satysfakcję zarówno jej samej, jak i innym. Na pewno chcę robić to, co kocham, i inspirować innych do spełniania marzeń.

— Czy zobaczymy Cię jeszcze raz na ekranie?

— Mam taką nadzieję! Są pewne plany, ale na razie nie mogę zdradzać szczegółów. Zobaczymy, co przyniesie przyszłość.

— Gdybyś miała wybrać jeden zawód, co by to było?

— To naprawdę trudny wybór. Każda z moich pasji jest dla mnie ważna, ale gdybym miała wskazać jedną, byłoby to dziennikarstwo. To ekscytujące móc poznawać ludzi, odkrywać ich historie i przekazywać je dalej. Lubię być w centrum wydarzeń i mieć wpływ na to, w jaki sposób są przekazywane informacje.

— Co najbardziej lubisz w regionie, z którego pochodzisz?

— Najbardziej cenię sobie spokój, bliskość natury i jeziora. Mazury mają niepowtarzalny klimat, który pozwala mi odpocząć i naładować baterie. To moje miejsce na ziemi, do którego uwielbiam wracać. Mogę zwolnić, złapać oddech i nabrać nowej energii do działania. A to wszystko dzieje się z moją rodziną, która jest dla mnie nieocenionym wsparciem.

— Czy myślałaś, żeby promować swój region w wielkim mieście?

— Tak! Często wspominam w rozmowach, że pochodzę z Mazur, i za każdym razem słyszę, jak wiele osób zazdrości mi pozytywnie, wychowania w tak pięknym miejscu. To tylko utwierdza mnie w przekonaniu, że warto promować ten region na większą skalę. Może kiedyś uda mi się stworzyć projekt, który pokaże Mazury w pełnej okazałości.

— Czego możemy Ci życzyć na przyszłość?

— Dalszego rozwoju, realizacji marzeń i nowych wyzwań. A przede wszystkim – zdrowia, bo to ono jest kluczem do spełniania wszystkiego, co przede mną!

WIKTORIA PODLEWSKA

WIKTOR WYKORZYSTAŁ SWOJĄ SZANSĘ

Wiktor Musiał, młody, utalentowany sportowiec grający w siatkówkę plażową, reprezentant Polski w tej dyscyplinie, jest mieszkańcem gminy Morąg. Liceum sportowe w Ostródzie odkryło w nim potencjał i możliwości. Potem trafił do Niepublicznego Liceum Ogólnokształcącego Szkoły Mistrzostwa Sportowego Polskiego Związku Piłki Siatkowej w Spale.

Nie tak dawno zdobył tytuł wicemistrza na mistrzostwach Europy U20 w siatkówce na śniegu, które odbyły się w Karpaczu. Ma na swoim koncie wiele innych sukcesów, m.in. zajął czołowe miejsce w zimowych turniejach Ligi Siatkówki Plażowej.

Wiktor Musiał obecnie reprezentuje szkołę sportową w Spale, grając w siatkówkę plażową. Naukę w Niepublicznym Liceum Ogólnokształcącym Szkoły Mistrzostwa Sportowego Polskiego Związku Piłki Siatkowej w Spale rozpoczął we wrześniu 2024 roku. Wcześniej reprezentował liceum sportowe i KS SMS Ostróda. Za nim tam trafił, Wiktor był uczniem najpierw Szkoły Podstawowej nr 3 w Morągu, a później Szkoły Podstawowej nr 1 w Morągu w klasie sportowej.

— Wiktor reprezentował szkołę i klub sportowy w zawodach piłki ręcznej, siatkowej i lekkooatletycznych. Zdobywał czołowe miejsca w organizowanych na terenie naszego województwa turniejach — mówi Krzysztof Farjaszewski, trener zpodstawówki.



Wiktor Musiał

NAJPIERW BYŁA PIŁKA NOŻNA

Jak mówią o nim jego rodzice, Wiktor od młodych lat przejawiał chęć i talent do sportu.

— Może po mnie — z uśmiechem mówi jego tata Aleksander Musiał. — Dużo czasu spędzał na zewnątrz, na placu koło remizy z rówieśnikami, bawiąc się w różne gry, później grając w piłkę nożną. Oczywiście słyszeliśmy jego krzyki i ekscytację podczas zdobywania goli. Te emocje, wrzaski były bardzo słyszalne u nas w domu na górze.

Najpierw była piłka nożna na miejskim orliku, później szkoła sportowa, gdzie grał



Mistrzostwa Europy U20 w siatkówce na śniegu

w piłkę ręczną, i wreszcie przyszedł czas na siatkówkę.

— Stwierdził: Idę do Ostródy, do liceum sportowego o profilu siatkówka — opowiada tata Wiktora. — Pytam go: Co takiego? Siatkówka? OK. Uważam, że pobyt w internacie, do tego sport w dużej ilości jest w stanie ukształtować jego charakter, a co za tym idzie — sumienność, planowanie i ewentualny sukces, który rodzi się z pracy, niejednokrotnie w bólu. Powiedziałem mu: Idziemy wto.

W HALI I NA PIACHU

Szkoła sportowa w Ostródzie odkryła w nim potencjał i możliwości.

— Treningi odbywały się w hali i na piachu — wspomina Aleksander Musiał. — Jeździł od zawodów do zawodów. I zdarzyło się, że SMS Spała szukała zawodnika do siatkówki plażowej określonych parametrach. Wiktor wstępnie je spełniał. Trener z Ostródy Kuba Michalak przesłał filmy z treningów Wiktora i Spała zaprosiła go na konsultacje.

— Wiktor trafił do liceum szkoły mistrzostwa sportowego w Ostródzie i od początku wyróżniał się warunkami fizycznymi oraz niesamowitą determinacją — tak mówi o nim trener Kuba Michalak. — Ciężko pracował nad techniką, ro-

bił szybkie postępy, a jego zaangażowanie było imponujące. Po roku intensywnych treningów postanowiłem wysłać nagranie jego gry do trenerów kadry Polski. Wiktor dostał zaproszenie na testy do Spały, wykorzystał swoją szansę i od drugiej klasy liceum trenuje tam w ramach programu kadrowego. Ma ogromny potencjał i pracuje z najlepszym sztabem, co daje mu świetne możliwości rozwoju. Życzę mu wielu sukcesów i jak najwięcej występów w reprezentacji Polski!

WYJAZD DO SPAŁY

— Poranek czerwcowy, mamy około czterech go-

dzin jazdy do Spały, podniekscytowani, ze słońcem w tle ruszamy — opowiada tata Wiktora. — Na miejscu około 10 zawodników z rodzicami czeka na trenerów. Atmosfera dosyć luźna, ale nie wiadomo, jak to będzie. Dyrektor Mariusz Prudel wszystkich przywitał i się zaczęło. W słońcu dwie godziny testów i obserwacji. Po zakończonych zajęciach rozmowy z rodzicami o naszych dzieciach. W nieoczekiwanych momentach, kiedy rodzica nie było przy dziecku, trenerzy rozmawiają z zawodnikami o tym, czego tak naprawdę chcą, czym się kierują w trenowaniu. Chodziło o to, czy dziecko nie spełnia tylko ambicji rodzica i dlatego tu jest. Po obiedzie wyjeżdżamy spełnieni, ale pełni niepewności. Za dwa tygodnie będzie odpowiedź. Jest. Mail dostałem ze Spały! Wiktor dostał się! Wielkie szczęście! Duma rozpie-ra! Będzie w Spale! Ale tylko kilka razy w roku w domu?! Tak sobie myślę, że w życiu trzeba być odważnym. I takiego odważnego syna mam — dodaje z dumą tata Wik-tora.

WIESŁAWA WITOS

W pierwszych dwóch miesiącach tego roku w Polsce zarejestrowano nieco ponad 89 tys. nowych samochodów osobowych, to o ok. trzy-sta aut więcej niż w tym samym okresie 2024 roku. Liderem sprzedaży nadal pozostaje Toyota, która wyprzedza Skodę i Volkswagena. A najczęściej kupowanym modelem wśród klientów prywatnych była Toyota C-HR, a wśród firm — Toyota Corolla.

Wprawdzie na czołowych miejscach w rankingu sprzedaży nie ma marek chińskich, bo pierwsza z nich MG jest dopiero na 15. miejscu, ale jeśli popularność aut z Państwa Środka będzie dalej tak ro-

sła, to zmiany w rankingu będą chyba tylko kwestią czasu. Jak podaje Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego SAMAR w styczniu i lutym Polacy kupili 1801 aut MG. Na drugim miejscu znalazło się Jaecoo (778), a na trzecim Omoda (662). W styczniu Polacy kupili w sumie 2083 chińskie auta, a w lutym już 2130. Można powiedzieć, że to niewiele, ale w lutym to było niemal siedem razy więcej niż w lutym 2024 roku. Podobnie dzieje się w innych krajach unijnych, gdzie też rośnie sprzedaż chińskich aut, co jest dużą konkurencją dla koncernów europejskich.

Patrząc na te rankingi trzeba jednak też pamię-

CHIŃSKIE AUTA PODBIJAJĄ RYNEK



Pojawienie się w Olsztynie pierwszego salonu z chińskimi samochodami to nie przypadek. Wkrótce zapewne pojawią się nowe, bo Polacy coraz częściej spoglądają na auta z Chin.

tać, że początek roku to wyprzedaż aut z poprzedniego roku. Klienci mogą liczyć na spore upusty, co może mieć duży wpływ na wybór marki i modelu.

Gdy chodzi o napęd, to Polacy najczęściej kupują hybrydy, które stanowią obecnie ponad połowę wszystkich nowo kupowanych aut. I są to głównie, bo w 79 proc., hybrydy oparte na silnikach benzynowych.

Jak podaje Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego wśród nowo rejestrowanych aut w styczniu

i lutym zarejestrowano 23,1 tys. klasycznych hybryd i niemal 22,9 tys. tzw. miękkich hybryd. Ale też rośnie rynek hybryd plug-in, których zarejestrowano 3,4 tys. Polacy kupili też prawie 2,8 tys. samochodów w pełni elektrycznych (BEV). Samochody z klasycznym napędem benzynowym zajęły 31,4 proc. rynku i przybyło ich 27, 9 tys. Widać wyraźny odwrót od diesli. Zarejestrowano ich 6,8 tys., czyli cztery razy mniej niż benzynowych.

AM

Letni Salon Muzyczny Bażantarnia odbędzie się również w tym roku!

PO 27 LATACH MIAŁ ZNIKNAĆ, ALE POWRACA!

Tegoroczna, 28. edycja Letniego Salonu Muzycznego Bażantarnia w Elblągu odbędzie się pomimo wcześniejszych wątpliwości i trudności organizacyjnych. Pierwszy koncert zaplanowano w niedzielę, 6 lipca, a jego tematem będzie 80. rocznica zakończenia II wojny światowej. Wydarzenie zostanie zorganizowane przy wsparciu Urzędu Miasta oraz dzięki dofinansowaniu, które obejmuje 10 tys. zł z budżetu obywatelskiego na jeden z koncertów (zwycięski projekt w okręgu nr 2) oraz 35 tys. zł z konkursu miejskiego Lato w Formie.

Jeszcze trzy miesiące temu istniało ryzyko, że Salon Muzyczny nie dojdzie do skutku. Organizatorzy ogłosili rezygnację z dalszej działalności.

– To nie była łatwa decyzja, ale Salon wymaga dużego zaangażowania. Jednak miasto zaproponowało wsparcie organizacyjne, co pozwoliło nam podjąć się tego wyzwania kolejny raz – mówi Teresa Wojcinowicz, prezes Elbląskiego Towarzystwa Kulturalnego, które przygotowuje cykl.

Co ciekawe, Michał Misian, prezydent Elbląga, jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem decyzji o za-



Fot. Ryszard Biel

kończeniu organizowania Salonu Muzycznego podczas jednej z konferencji prasowych stwierdził, że „nie wyobraża sobie, by koncerty w Bażantarni się nie odbyły”. Okazało się,

że były to prorocze słowa – wydarzenie wraca, choć w nieco zmienionej formule.

Organizacja tegorocznej edycji wymagała dostosowania się do ograniczo-

nego budżetu. Całkowity koszt wydarzenia to około 60 tys. zł, z czego część stanowią środki własne ETK. Praca wolontariuszy też ma ogromną wartość, choć nie jest przeliczana na pieniądze. Pomimo finansowych wyzwań tegoroczna edycja ma zachować sprawdzony format, łączący muzykę i elementy sceniczne.

Jednym z problemów, które od lat towarzyszą organizatorom, są ograniczenia związane z infrastrukturą. Muszla koncertowa, choć historycznie ważna, nie spełnia wszystkich współczesnych wymagań.

– Brakuje garderób, toalet dla artystów, a powierzchnia widowni jest stosunkowo niewielka. Widzowie często narzekają na brak miejsc do siedzenia, choć na innych wydarzeniach stoją godzinami i to im nie przeszkadza – tłumaczy Teresa Wojcinowicz.

Choć przyszłość wydarzenia nie jest jeszcze w pełni określona, nie brakuje optymizmu. Twórcy przedsięwzięcia zaznaczają, że obecnie planują dalsze edycje Salonu Muzycznego, ale nie wykluczają, że w przyszłości mogą pojawić się nowe inicjatywy i organizatorzy.

EWELINA GULIŃSKA

OLSZTYŃSKIE KINA

REPERTUAR MULTIKINO Wtorek, 1 kwietnia

ŚNIEŻKA / familijny / dubbing: 10:50, 11:50, 13:30, 14:25, 16:00, 17:00, 19:35
100 DNI DO MATURY / familijny: 10:00, 12:15, 14:50, 17:25, 20:00
FACHOWIEC / napisy: 12:40, 15:20, 18:00, 20:40
MICKEY 17 / napisy: 16:55, 19:55
PRZEPISKNE: 11:50, 18:30
JA JESTEM NIEPOKALANE POCZĘCIE: 14:35
ELFY ROZRABIAJĄ / familijny / dubbing: 10:15, 11:00, 13:00, 15:00, 16:40
FREDDY. PUDEL NIE Z TEJ ZIEMI / familijny / dubbing: 10:40, 13:00, 15:30
BRIDGET JONES: SZALEJĄC ZA FACETEM / napisy: 20:45
NOWOKAINA / napisy: 20:35
QUEER / napisy: 14:40
DON'T FK WITH LIROY**: 12:10
NOSFERATU / napisy: 17:40
APETYT NA WIĘCEJ. LA COCINA / napisy: 17:50
SONIC 3. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA / familijny / dubbing: 11:25
BOGINI PARTENOPE / napisy: 14:00
DLA WASZEGO DOBRA: 20:55

REPERTUAR HELIOS Wtorek, 1 kwietnia

FACHOWIEC / napisy: 12:30, 15:10, 17:45, 20:00
APETYT NA WIĘCEJ. LA COCINA / napisy: 19:15
ŚNIEŻKA / familijny / dubbing: 11:30, 13:00, 14:00, 15:30, 16:30, 18:00, 19:00
100 DNI DO MATURY / familijny: 13:30, 16:00, 17:30, 18:30
MICKEY 17 / napisy: 12:00, 14:30
PRZEPISKNE: 17:15, 20:40
WUJEK FOLIARZ: 13:45, 18:45, 21:30
FREDDY. PUDEL NIE Z TEJ ZIEMI / familijny / dubbing: 12:10, 14:30, 16:45
ELFY ROZRABIAJĄ / familijny / dubbing: 11:45, 15:00
MALPA / napisy: 20:50
NOWOKAINA / napisy: 12:00, 21:00
BRIDGET JONES: SZALEJĄC ZA FACETEM / napisy: 20:30
NOSFERATU / napisy: 15:45

CO, GDZIE, KIEDY?

REPERTUAR AWANGARDA Wtorek, 1 kwietnia

Ja jestem Niepokalane Poczęcie
 - prod. Polska: godz. 17.45
Skrzyżowanie - prod. Polska: godz. 18.00
 Mr. K - prod. Holandia, Norwegia: godz. 18.00
Apetyt na więcej. La Cocina - prod. Meksyk, USA: godz. 19.15
Queer - prod. USA, Włochy: godz. 19.45
Operacja Maldoror - prod. Belgia: godz. 19.45

9 KWIETNIA VII OLSZTYŃSKIE TARGI PRACY – „KIERUNEK SUKCES” OLSZTYN



Fot. mat.org

Targi Pracy skierowane są do osób bezrobotnych i poszukujących pracy, młodzieży, absolwentów oraz do wszystkich innych zainteresowanych rozwojem zawodowym w Olsztynie i jego okolicach. Ich celem jest umożliwienie bezpośredniego kontaktu z pracodawcami, wsparcie w budowaniu kariery zawodowej oraz przygotowanie uczestników do świadomego funkcjonowania na rynku pracy. Podczas wydarzenia uczestnicy będą mieli okazję:
 — zapoznać się z krajowymi i zagranicznymi ofertami pracy (sieć EURES),
 — skorzystać z ofert kursów kwalifikacyjnych,
 — odwiedzić przestrzeń VR „Wirtualny Świat Zawodów”,
 — wziąć udział w warsztatach o rynku pracy prowadzonych przez doradców zawodowych CEIPM OHP w Olsztynie, MUP i UPPO.
 Godz. 10.00, Zespół Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej, ul. Żołnierska 15.

1 KWIETNIA ZMIEN SIĘ OLSZTYN



Gąsienica Zuza chce się zmienić – chce być inna, lepsza. Inne gąsienice już dawno zwinęły się w kokon, a niektóre już nawet są pięknymi motylami. Żuk gnojarski Ziuta uważa, że zmiana to fanaberia. Po co się zmieniać? Trzeba tylko toczyć swoją kulkę kupy. Takie jest życie. Która ma rację? A może obie ją mają? „Zmien się” to współczesna baśń o tym, że wszystko się zmienia. **Godz. Olsztyński Teatr Lalek, ul. Głowackiego 17.**

1 KWIETNIA ZAPIS AUTOMATYCZNY OLSZTYN



MOK Olsztyn zaprasza na monodram Macieja Adamczyka, współzałożyciela poznańskiego Teatru Porywacze Ciał! Wciągająca, błyskotliwa, pełna ironii i absurdu opowieść o współczesnym człowieku, który dryfuje między chaosem, a próbą uporządkowania świata. Monodram to prawdziwy test dla aktora – a Maciej Adamczyk zdaje go koncertowo! Spektakl „Zapis automatyczny”, zdobył Grand Prix 10. Ogólnopolskiego Przeglądu Monodramu Współczesnego i trafił na listę najlepszych przedstawień sezonu miesięcznika Teatr. Co czeka na widzów? Niespodzianka – i to wielopoziomowa. Bo ten monodram to nie tylko popis aktorskiej sprawności, ale też intelektualna układanka,

w której chaotyczny potok słów, odniesienia do kultury popularnej i rzeczywistości, w której tkwimy, składają się na poruszający obraz współczesnego człowieka.

Godz. 18.00, Sala im. Wojtki Piątki pod Amfiteatrem MOK, ul. Zamkowa 1.

4 KWIETNIA WIESŁAW WACHOWSKI: KALENDARZ Z JABŁEK I KSIĘŻYCA OLSZTYN

„Kalendarz z jabłek i księżyca” Wiesława Wachowskiego to kolaże literacko-fotograficzne, zapis wielomiesięcznych „nasłuchów” egzystencji z perspektywy człowieka przykutego do łóżka. Świat drobin, strzępów, fragmentów, układający się w opowieść losu. Artysta daje świadectwo cichej egzystencji i świata drobnych znaków, układających się w los. **Godz. 18.00, Galeria Dobro, ul. Stare Miasto 24/25.**

4 KWIETNIA CAFÉ FRANÇAIS – SPOTKANIE Z FRANCUSKIM I KINEM OLSZTYN

To świetna okazja, by poćwiczyć francuski w luźnej atmosferze, poznać nowych ludzi i podyskutować o filmach! Nie musisz być ekspertem – wystarczy, że lubisz język francuski i dobre towarzystwo! **Godz. 17.30, Centrum Polsko-Francuskie Côtes d'Armor, ul. Dąbrowszczaków 39.**

5 KWIETNIA TRANSATLANTYK 2025 II OLSZTYŃSKIE DNI WIDOCZNOŚCI OSÓB TRANSPŁCIOWYCH I NIEBINARNYCH OLSZTYN

Otwieramy przestrzeń dialogu, akceptacji i wzajemnego wsparcia. Już 5-6 kwietnia zapraszamy na drugą edycję TransAtlantyku – wydarzenia, które wzmacnia widoczność osób transpłciowych i niebinarnych oraz tworzy miejsce do rozmów o tożsamości, prawach człowieka i codziennych doświadczeniach. Dni Widoczności to angażujące, aktywistyczne dyskusje, ale i dawka queerowej zabawy i artystycznego performansu. **Godz. 10.00, Kamienica Naujackska MOK, ul. Dąbrowszczaków 39.**

RÓŻNE MOTYWACJE, JEDEN CEL

PIŁKA NOŻNA\\\\ Cztery drużyny pozostały w rywalizacji o Puchar Polski: pierwszoligowy Ruch Chorzów oraz Legia Warszawa, Puszcza Niepołomice i Pogoń Szczecin z ekstraklasy. Każdy z półfinalistów ma inną motywację, ale wszyscy mają jeden cel: zagrać o trofeum 2 maja na PGE Narodowym w Warszawie.

Dzisiaj w pierwszej parze półfinałowej Puszcza zagra z Pogonią, a w środę Ruch podejmie na Stadionie Śląskim Legię.

Puszcza po raz pierwszy awansowała do czołowej czwórki rozgrywek, które mają stuletnią tradycję. Zespół Tomasza Tułacza drugi sezon z rzędu dzielnie walczy o utrzymanie w ekstraklasie, a od niedawna może podejmować rywali na własnym stadionie w Niepołomicach. Nic zatem dziwnego, że szkoleniowiec spotkanie z Pogonią winduje do rangi najważniejszego whistorii klubu.

NAPRAWIĆ TO, CO ZOSTAŁO ZEPSUTE

„We wtorek gramy najważniejszy mecz w historii Puszczy Niepołomice i tak zamierzamy do niego podejść. Ten klub jest pierwszy raz w półfinale Pucharu Polski, wśród czterech najlepszych drużyn, które grają o to trofeum. Chcemy zagrać o to, aby pojawić się na Stadionie Narodowym, bo to już byłaby fenome-

nalna sprawa” – powiedział Tułacz po ostatnim pojedynku ligowym z Cracovią, przegranym 1:3.

Po raz pierwszy w tej edycji Puszcza wystąpi w roli gospodarza. Cztery poprzednie mecze: trzy z pierwszoligowcami i jeden z trzecioligową Sandecją Nowy Sącz rozegrała na wyjeździe i wszystkie rozstrzygnęła na swoją korzyść różnicą jednej bramki.

Z kolei Pogoń w dwóch poprzednich rundach gościła na własnym terenie przedstawicieli ekstraklasy: Zagłębie Lubin (4:3) i Piasta Gliwice (2:0). Czwarty aktualnie zespół ekstraklasy motywację ma inną niż Puszcza – chce bowiem wrócić na PGE Narodowy, gdyż 2 maja 2024 r., w finale poprzedniej edycji, który był „najważniejszym meczem w historii klubu”, miał trofeum na wyciągnięcie ręki, ale ostatecznie uległ po dogrywce pierwszoligowej Wiśle Kraków 1:2 i gablota szczecińskiego klubu wciąż jest pusta.

„Bardzo mnie boli ta porażka; nie zapomnę tego



Trofeum Pucharu Polski przyznawane od 2014 roku (ozdobione szalikami Zawiszy Bydgoszcz i KGHM Zagłębia Lubin)

meczu do końca życia, bo bardzo chcieliśmy zdobyć dla kibiców, dla siebie, dla Pogoni pierwsze trofeum. My już w pewnym momencie praktycznie mieliśmy ten puchar w rękach” – powiedział wtedy po ostatnim gwizdku kapitan i lider portowców Kamil Grosicki i dodał, że zrobi wszystko, by wrócić na reprezentacyjny obiekt i „naprawić to, co zostało zepsute”.

Szczecinianie są o krok od powtórzenia osiągnięcia sprzed roku i piątego finału w historii klubu. Cztery dotychczasowe przegrali różnicą jednego gola: 1:2 z Wisłą i po 0:1 w 1981 roku w Kaliszu po dogrywce z Legią Warszawa, w kolejnej edycji we Wrocławiu z Lechem Poznań oraz w 2010 roku w Bydgoszczy z Jagiellonią Białystok.

NIE MA CZASU NA LAMENTOWANIE

Śladem Wisły Kraków z poprzedniej edycji podąża Ruch, który ma szansę jako kolejny zespół spoza ekstraklasy dostać się do finału. Niebiescy mają w dorobku trzy triumfy w PP, ostatnio w 1996 roku.

Pucharowe spotkanie będzie kolejną okazją dla drużyny trenera Dawida Szulczka do rehabilitacji za słabe wyniki w lidze. W sześciu wiosennych kolejkach nie zaznała jeszcze smaku zwycięstwa, a trzy punkty wywalczyła dzięki remisom. W tabeli spadła na siódmą lokatę, pierwszą, która nie daje prawa walki – nawet w barażach – o ekstraklasę,

a powrót do krajowej elity był celem chorzowian.

W lutym w ćwierćfinale Ruch wyeliminował na Stadionie Śląskim ekstraklasową Koronę Kielce 2:0, a mecz odbył się cztery dni po klęsce 0:5 w prestiżowej ze względu na rywalizację trybunach potyczce z Wisłą Kraków. Kibice Niebieskich nie mieliby nic przeciwko temu, żeby piłkarze ponownie w ten sposób odpowiedzieli na ligowe niepowodzenia.

Nie będzie jednak o to łatwo, bo rywalem będzie Legia, z 20 triumfami najbardziej utytułowana drużyna Pucharu Polski. Warszawianie już po raz 37. wystąpią w półfinale tych rozgrywek.

Rangę spotkania w ich przypadku zwiększa fakt, że ze względu na postawę poniżej oczekiwań w lidze i piąte miejsce w tabeli ekstraklasy Puchar Polski stanowi najkrótszą, a być może nawet jedyną drogę do tego, by w przyszłym sezonie znowu pokazać się w Europie. A legioniści rozsmakowali się w tej ry-

walizacji, bo dotarli już do ćwierćfinału Ligi Konferencji, w którym czeka ich niebawem (10 i 17 kwietnia) atrakcyjny dwumecz z Chelsea Londyn.

„Nie ma czasu na lamentowanie, trzeba się podnieść” – podkreślił trener Goncalo Feio po piątkowym remisie 0:0 z Pogonią w spotkaniu ekstraklasy.

Do poniedziałkowego południa sprzedanych zostało 22 tys. biletów na środowy pojedynek, w tym 2 tys. dla kibiców gości.

Pula nagród w rozgrywkach o Puchar Polski wynosi 10 milionów złotych, z czego połowa przypadnie zwycięzcy. Finał odbędzie się tradycyjnie 2 maja na PGE Narodowym.

Program Pucharu Polski:

1 kwietnia (wtorek)
Puszcza Niepołomice – Pogoń Szczecin (godz. 18.30)

2 kwietnia (środa)
Ruch Chorzów – Legia Warszawa (godz. 18.00)

Finał 2 maja w Warszawie
PAP/RED.

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE 32,3m2 z piwnicą, w wieżowcu, I piętro z windą, osiedle Kormoran, do zamieszkania natychmiast, 296.000zł, 696-015-105

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL
503-103-703

do wynajęcia

POKOJE 1-osobowe, umeblowa-

ne, kuchnia, łazienka dla osoby pracującej, 602-171-581

RÓŻNE

sprzedam

BORNITY – NARYBEK karpia i amura, 669-483-895

inne

ODDAM za pół darmo gołębie -białe pocztowe, bociany, do 30szt. Ostróda, 790-501-154

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SKUP bydła rzeźne i eksportowe, wysokie ceny szybka płatność, 451-521-555



dawniej **market**

OLSZTYN	895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20	602 327 277
BISKUPIEC	897 152 093
ul. Armii Krajowej 4	608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomozemy Ci godnie pożegnać

7250tp1-a-M

Koleżance

Annie Perzanowskiej

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają dyrekcja i pracownicy
Biblioteki Uniwersyteckiej UWM w Olsztynie

444250p1-a-M



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190p1-k-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**
plac Józefa Bema 5, tel. 514-800-517
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

289190p1-C-340-M

Szukasz Klientów?



GAZETA OLSZTYŃSKA
tel. **885 998 201**

mp-xpo-7491b-M

USYK BĘDZIE WALCZYŁ PRZECIWIW ROSJI

BOKS\\ Ołeksandr Usyk chce stoczyć jeszcze dwie walki, by wesprzeć finansowo Ukrainę, która jest w stanie wojny z Rosją. „Zapewnianie wsparcia finansowego naszej armii i cywilom to silna motywacja dla mnie, aby pozostać w zawodowym boksie trochę dłużej” – powiedział Usyk.

Trzydziestoosmioletni Usyk, który na początku wojny służył jako ochotnik, traktuje rosyjską inwazję jako siłę napędową, gdy przystępuje do walki w ringu. W lutym ogłosił, że chce stoczyć jeszcze dwa pojedynki, zanim zakończy karierę.

„Reprezentowanie Ukrainy na międzynarodowej arenie sportowej, szerzenie prawdy o wojnie i zapewnianie wsparcia finansowego naszej armii i cywilom to również silna motywacja dla mnie, aby pozostać w zawodowym boksie trochę dłużej” – powiedział Usyk agencji AFP.

„Przez ostatnie trzy lata moja fundacja zebrała miliony euro od różnych darczyńców, aby wesprzeć armię, odbudowę kraju i organizacje humanitarne. Kluczowe jest pokazanie, że Ukraina to nie Rosja. To naród, który przez 300 lat stawiał opór rosyjskiemu imperium, niezależnie od formy, jaką przybierało ono na przestrzeni dziejów” – dodał pięściarz.

W grudniu w Rijadzie 38-letni Ukrainiec odniósł drugie zwycięstwo nad Brytyjczykiem Tysonem Furym, dzięki czemu obronił pasy WBA, WBC i WBO. Zadeptykował ten triumf swoim



Ołeksandr Usyk dwukrotnie pokonał Brytyjczyka Tysona Furę

rodaczkom, które straciły podczas wojny dzieci.

„Prawdopodobnie nie ma

na Ukrainie osoby, która nie straciłaby kogoś bliskiego na wojnie. Jako ojciec całym

sercem rozumiem ból matek, które tracą swoje dzieci. Musimy zrobić wszystko, aby nie tylko zakończyć wojnę, ale także zapewnić, że nigdy więcej się nie powtórzy” – podkreślił Usyk.

Inspiracją do działania był dla niego ojciec, były żołnierz armii radzieckiej w czasie okupacji Afganistanu, gdzie dwukrotnie został ranny.

„Mój ojciec był twardym człowiekiem, to pewne. Wpoił mi żelazną dyscyplinę, ale nauczył mnie też wierzyć w siebie. On był pierwszym, który powiedział mi, że zostanę mistrzem – chociaż nikt w to nie wierzył

i wszyscy uważali go za szalonego” – przyznał pięściarz.

Usyk senior zmarł w 2012 roku, tuż po igrzyskach w Londynie. Miał więc jeszcze okazję być świadkiem olimpijskiego zwycięstwa swojego syna, który po powrocie do domu umieścił w jego bezwładnej dłoni swój złoty medal.

„Odziedziczyłem po nim ducha walki, choć nigdy nie będę porównywał się do prawdziwych wojowników, którzy dziś bronią Ukrainy na pierwszej linii frontu. Oni są prawdziwymi wojownikami, prawdziwymi bohaterami” – powiedział Usyk.

PAP/RED.

ASSECO RESOVIA OBRONI TYTUŁ?

SIATKÓWKA\\ Asseco Resovia Rzeszów jutro rozpocznie finałową rywalizację z tureckim Ziraatem Bankasi Ankara w Pucharze CEV. Rzeszowianie bronią zdobytego przed rokiem trofeum.

Rzeszowianie drugi sezon z rzędu awansowali do finału Pucharu CEV. Rok temu w decydujących spotkaniach dwukrotnie pokonali niemiecki SVG Luneburg 3:0. W tej edycji rozgrywek ich finałowy przeciwnik jest ze znacznie wyższej półki. Ziraat Bankasi Ankara zakończył fazę

zasadniczą w lidze tureckiej na pierwszym miejscu i znakomicie radzi sobie w play off, gdzie jest już w półfinale. W składzie ekipy z Turcji są m.in. dwukrotny mistrz olimpijski, Francuz Trévor Clévenot czy Amerykanin Matthew Anderson.

Polskie zespoły mają w tym roku szansę na powtórzenie,

anawet osiągnięcie lepszego wyniku w europejskich pucharach niż rok temu. W zeszłym sezonie w Pucharze Challenge triumfował PGE Projekt Warszawa, a w Pucharze CEV właśnie Asseco Resovia.

W tym roku reprezentanci PlusLigi mają na swoim koncie już jedno trofeum

– Bogdanka LUK 19 marca odniosła największy sukces w historii klubu i po raz pierwszy triumfowała w europejskich rozgrywkach. W najniższym rangą Pucharze Challenge wygrała finałową rywalizację z włoskim Lube Civitanova.

Drużyny z Polski wciąż mają także szansę na triumf

w Lidze Mistrzów. Do turnieju finałowego, który odbędzie się 16-18 maja w Łodzi, awansowały Aluron CMC Warta Zawiercie i JSW Jastrzębski Węgiel. Drużyny te zmierzą się ze sobą w półfinale.

Rok temu w wielkim finale jastrzębianie przegrali z Itasem Trentino 0:3.

Program spotkań finału Pucharu CEV:

2 kwietnia (środa)
Asseco Resovia Rzeszów – Ziraat Bankasi Ankara (godz. 18)

9 kwietnia (środa)
Ziraat Bankasi Ankara – Asseco Resovia Rzeszów (godz. 17.30)

PAP/RED.

SPRINTEM

Hokej na lodzie\\ Aleksander Owieczkin zdobył 890. gola w lidze NHL, ale jego Washington Capitals przegrali u siebie z Buffalo Sabres 5:8. Rosjanin goni strzelecki rekord wszech czasów Kanadyjczyka Wayne'a Gretzky'ego, wynoszący 894 bramki. Trzydziestodwuletni Owieczkin, który w niedzielę miał też udział przy dwóch golach kolegów, zaliczył trafienie w połowie trzeciej tercji (w 50. minucie) – wówczas na 4:6. Niedługo potem było już tylko 5:6, gdy gola strzelił Pierre-Luc Dubois, ale w końcówce spotkania hokeiści Sabres zdobyli dwie bramki.

W obecnych rozgrywkach Rosjanin ma w dorobku 37 trafień i jest na dobrej drodze do tego, żeby osiągnąć granicę 40 po raz 14. w karierze, co również byłoby najlepszym wynikiem w historii ligi. Możliwe, że do tego osiągnięcia i przede wszystkim do rekordu 894 bramek Gretzky'ego zbliżyłby się już wcześniej, ale na przełomie listopada i grudnia opuścił 16 meczów z powodu kontuzji. Capitals, którzy doznali trzeciej porażki z rzędu, prowadzą w Konferencji Wschodniej z dorobkiem 103 punktów.

Boks\\ Polscy pięściarze poznali rywali w pierwszych zawodach Pucharu Świata, których organizatorem jest



Julia Szeremeta

World Boxing. Wicemistrzyni olimpijska Julia Szeremeta w brazylijskim Foz do Iguaçu w pierwszym pojedynku trafiła na Amerykankę Alysę Mendonzę.

Kobiety

51 kg, ćwierćfinał: Natalia Kuczevska – Aldana Lopez (Argentyna)



Natalia Kuczevska na co dzień reprezentuje barwy Mazura Etk

54 kg, ćwierćfinał: Wiktoria Rogalińska – Anita Adiszewa (Kazachstan)

57 kg, ćwierćfinał: Julia Szeremeta – Alyssa Mendonza (USA)

60 kg, ćwierćfinał: Aneta Rygielska – Rebeca Santos (Brazylia)

65 kg, ćwierćfinał: Kinga Krówka, wolny los, półfinał ze zwyciężczynią pojedynku Beatriz Soares (Brazylia) – Nien-Chin Chen (Tajwan)
70 kg, półfinał: Barbara Marcinkowska – Leonie Muller (Niemcy)
75 kg, ćwierćfinał: Oliwia Toborek, wolny los, półfinał z Melissą Gemini (Włochy)

Mężczyźni

50 kg, ćwierćfinał: Jakub Stomiński – Hansell Sanchez (Gwatemala)

55 kg, 1. runda: Nikolas Pawlik, wolny los, ćwierćfinał ze zwyciężcą pojedynku Nebil Ibrahim (Szwecja) – Mirarizbek Mirzachalilow (Uzbekistan)

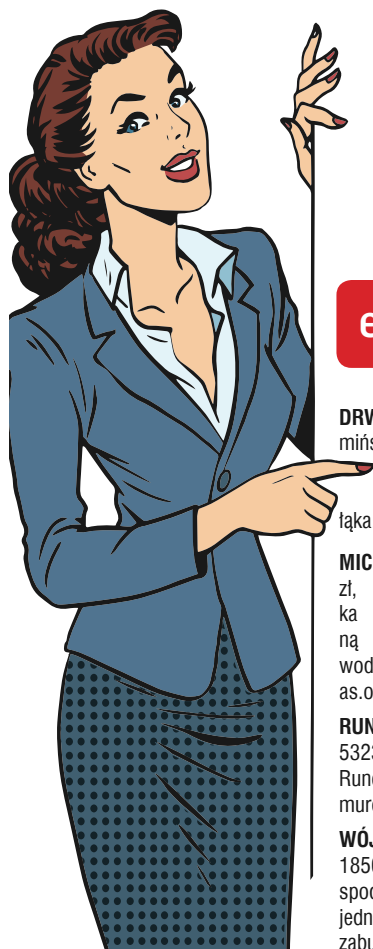
60 kg, ćwierćfinał: Paweł Brach – Ramon Ordonez (USA)

65 kg, 1. runda: Bartłomiej Rośkowicz, wolny los, ćwierćfinał z Patrisem Mulghalzaem (Anglia)
70 kg, 1. runda: Damian Durkacz – Ikboljon Choldarow (Uzbekistan)

75 kg, ćwierćfinał: Michał Jarliński, wolny los, półfinał z Fazliddinem Jerkinbojewem (Uzbekistan)

80 kg, 1. runda: Nikodem Kozak, wolny los, ćwierćfinał z Diasem Molżigitowem (Kazachstan)
85 kg, ćwierćfinał: Jakub Straszewski – Victor Roldan (Argentyna).

PAP/RED.



Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa, sucha obecnie łąka. Więcej 603 584 180, 55/AS.

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda, kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 53/AS.

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi. 603 584 180, 52/AS.

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych, sąsiednie działki zabudowane. Przy drodze woda, prąd. Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, 73/AS.

ce, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, 500/AS.

OLSZTYN-OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, 75/AS.

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu. Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, 85/AS.

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, 80/AS.

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu. Ogrzewanie miejskie. ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe, pomogę spłacić dług, więcej www.zamiany.pl 603 584 180, 86/AS.

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań, Domów Własnościowych

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
 mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
 10-503 Olsztyn
 pl. Konstytucji 3 Maja 3
 (vis a vis dworca)
 tel. 89 539 02 00, 603 584 180
 www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl

6190bb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



12190bb1-b-M

, Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00, 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, 60/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawałka z wnęką na sypialnię, dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem, właściciel rozważa również mały lub pół domu więcej 603 584 180, 23/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Kasprzowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje, kwaterunkowe 1p, ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić, czynsz na 1-osobę

270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, 27/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki, ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, 53/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48, łazienka z oknem, balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze, doskonała lokalizacja wszędzie blisko. www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, 32/AS.

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgródzie, Borkowskiego (Gotowca), 48 m2, 430000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł zęb czasu, spokojne miejsce, blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję, sklepu, komunikacji, zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, 53/AS.

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p, więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 75/AS.

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m2, 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro. Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, 53/AS.

OLSZTYN, Brzeziny, 400 m2, 1600000 zł, 9 pok., 1985 rok, Dom wolnostojący duży doskonały dla dużej rodziny lub pod działalność na ładnej działce 1185m. nieruchomość, utrzymana za dbana. Więcej 603 584 180 Małgorzata Dyrda lic.3079, 75/AS.

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości, obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 51/AS.

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną, budowlaną, rekreacyjną 603 584 180, 51/AS.

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na os. Pojezierze, Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180, 89 539-02-00, 66/AS.

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III piętra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 55/AS.

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze, Nagórki, Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, 47/AS.

domy | siedliska

” AS” **OLSZTYN**, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOŻONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 93/AS.

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na os. Mazurskim, Mlecznym, Likusach, Dajtkach 603-584-180, 89 539-02-00, 05/AS.

działki | grunty

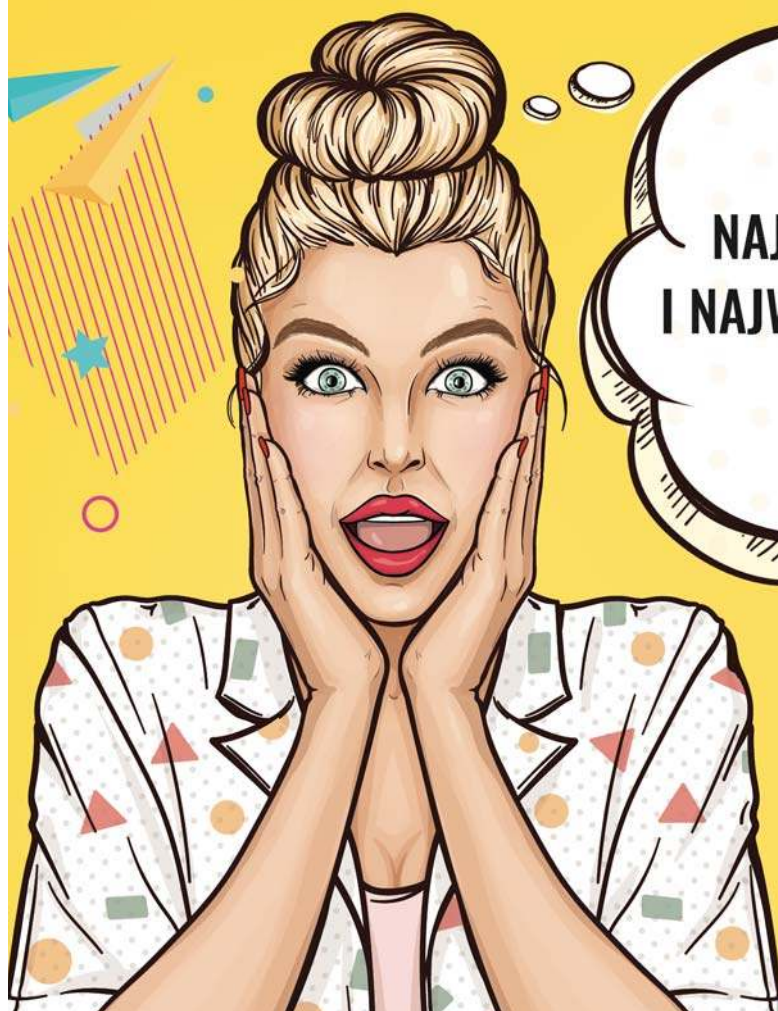
” AS” **OLSZTYN**, POSZUKUJĘ SIEDLISKA, DOMU NA WSI 603-584-180, 89 539-02-00, 79/AS.

”AS” **OLSZTYN**, Olsztyn i Okolice,



KRASNAL.info

SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE
Gramy poniżej pasa!



**ODKRYJ ŚWIAT
 NAJGORĘTSZYCH PLOTEK
 I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI
 NA NOWYM PORTALU
 KRASNAL.INFO**

POKONAŁ IDOLA Z DZIECIŃSTWA

TENIS\\\\ Jakub Mensik, triumfując w turnieju ATP 1000 w Miami, spełnił dwa marzenia. Zdobył pierwszy tytuł w zawodowej karierze, a także pokonał swojego idola, Serba Novaka Djokovica. Czech z powodu bólu kolana był bliski wycofania się z imprezy.

Jakub Mensik (Czechy)
– **Novak Djokovic (Serbia)**
7:6 (7-4), 7:6 (7-4)

Zajmujący dotychczas 54. pozycję w rankingu ATP Jakub Mensik w drodze po życiowy sukces pokonał m.in. zwycięzcę z Indian Wells, Brytyjczyka Jacka Drapera, czwartego na światowej liście Amerykanina Taylora Fritza i wreszcie legendarnego Serba Novaka Djokovica, swojego idola z dzieciństwa. Serba i Czecha dzieli... 18 lat różnicy wieku.

Dzięki wygranej Mensik awansował o 30 miejsc w rankingu i w poniedziałek zameldował się na 24. pozycji.

Czech po raz drugi zagrał w finale imprezy ATP; przed rokiem przegrał decydujące spotkanie w Dausze.

Z Djokovicem zmierzył się po raz drugi; w ubiegłym roku uległ mu w ćwierćfinale w Szanghaju po trzech setach.

„Teraz będzie inny mecz. Jestem lepszym tenisistą, nabrałem doświadczenia, otrząsałem się już w dużych imprezach. Powalczę, ale przede wszystkim będę się cieszył, że mogę znowu zmierzyć się z Novakiem. Zobaczymy, co się stanie w niedzielę” – zapowiadał przed meczem Czech. I jego słowa znalazły potwierdzenie na korcie. Mensik grał bez kompleksów, świetnie serwował (14 asów), był cierpliwy, wytrzymywał wymiany z głębi pola i mniej się mylił w kluczowych momentach.

„NIEWIARYGODNE. KIEDYŚ MARZYŁEM O TYM, ŻEBY W OGÓLE Z NIM ZAGRAĆ, A TERAZ GO POKONAŁEM. TO NAJPIĘKNIEJSZE CHWILE W ŻYCIU” – PRZYNAŁ MENSİK.

W pierwszym secie obaj odnotowali po jednym przełamaniu i rozstrzygnięcie nastąpiło w tie-bre-



aku. Druga partia miała podobny przebieg, przy czym nie doszło do żadnego przełamania.

Trzydziestosiedmioletni Djokovic, który wkońcówce sprawiał wrażenie bardzo zmęczonego, mimo porażki nie wyglądał na smutnego. Skupił się na komplementowaniu młodszego rywalu.

„Nie będę dużo mówił, bo to jest moment Jakuba. Masz wszystko, by przy-

szłość należała do ciebie” – zwrócił się do Mensika.

TO DOPIERO POCZĄTEK?

„Chciałbym szczególnie podziękować jednemu z fizjoterapeutów ATP, Alejandro. Godzinę przed pierwszym meczem trzymałem w ręku kartkę papieru, aby zgłosić rezygnację z gry. Bardzo bolało mnie kolano. Ale miałem szczęście, gdyż sędzia był na lunchu, więc udało mi się

dostać jeszcze jeden zabieg. Fizjoterapeucie udało się dokonać cudu” – powiedział Mensik, który został pierwszym czeskim zwycięzcą turnieju Masters od 2005 roku, kiedy to w wparyskiej hali Bercy wygrał Tomas Berdych. W wieku 19 lat jest również drugim najmłodszym mistrzem w Miami, po Hiszpanie Carlosie Alcarazie.

„TO NIESAMOWITE UCZUCIE. MYŚLĘ, ŻE NAJWAŻNIEJSZE PRZYJDZIE PÓŹNIEJ, ALE JUŻ TERAZ JEST WSPANIAŁE. JESTEM SZCZĘŚLIWY, ŻE TO SIĘ STAŁO, A TO DOPIERO POCZĄTEK. CIESZĘ SIĘ, ŻE SPISYWAŁEM SIĘ ŚWIETNIE PRZEZ CAŁY TURNIEJ. GRA PRZECIWKO MOJEMU IDOLOWI W NAJWIĘKSZYM FINALE W MOJEJ KARIERZE TO SPEŁNIENIE MARZEŃ” – DODAŁ NASTOLATEK.

„Nole” wrócił do Miami po sześciu latach. Wygrał te zawody sześć razy (w latach 2007, 2011-12 oraz 2014-16), podobnie jak Amerykanin Andre Agassi. W roku 2009 dotarł do finału, w którym przegrał ze swoim aktualnym trenerem, Brytyjczykiem Andym Murrayem.

W 307. występie w turnieju ATP walczył o setny w karierze triumf. Liderem klasyfikacji wszech czasów pozostaje Amerykanin Jimmy Connors – 109, a 103 zwycięstwa w tym cyklu ma Szwajcar Roger Federer.

W imprezie cyklu ATP najlepszy był ostatnio w listopadzie 2023 roku, kiedy wygrał kończący sezon turniej Masters – ATP Finals. W ubiegłym roku sięgnął po jeden tytuł, ale jakże upragniony i ostatni, którego brakowało w jego bogatej kolekcji – w Paryżu został mistrzem olimpijskim.

PAP/RED.

POWIĘKSZA SIĘ STRATA DO SABALENKI

TENIS\\\\ Iga Świątek wciąż zajmuje drugie miejsce w światowym rankingu, ustępując jedynie Arynie Sabalence. Wśród mężczyzn prowadzi odbywający karę zawieszenia za złamanie przepisów antydopingowych Jannik Sinner. Hubert Hurkacz jest 22.

Świątek, która w Miami dotarła do ćwierćfinału, powiększyła dorobek o 95 punktów, ale Sabalenka, która przed rokiem odpadła już w 3. rundzie, a teraz triumfowała, zarobiła aż 935. Stąd już przewaga ponad 3000 punktów Białorusinki nad Polką.

Trzecia w zestawieniu WTA jest niezmiennie Amerykanka Coco Gauff, która do Świątek traci 1407 punktów.

Czołówka rankingu WTA (stan na 31 marca):

1. (1.) Aryna Sabalenka (Białoruś) 10541 pkt

2. (2.) Iga Świątek (Polska) 7470
3. (3.) Coco Gauff (USA) 6063
4. (4.) Jessica Pegula (USA) 5796
5. (5.) Madison Keys (USA) 4949
6. (7.) Jasmine Paolini (Włochy) 4843
7. (6.) Mirra Andriejewa (Rosja) 4775
8. (9.) Qinwen Zheng (Chiny) 4135
9 (11.) Paula Badosa (Hiszpania) 3821
10. (8.) Jelena Rybakina (Kazachstan) 3808
...
30. (27.) Magdalena Fręch (Polska) 1712



Aryna Sabalenka wygrała turniej w Miami

31. (34.) Magda Linette (Polska) 1684
121. (131.) Maja Chwalińska (Polska) 602

Sinner ma 10330 punktów, o 1000 mniej niż w poprzednim notowaniu, gdyż ze względu na zawieszenie



Czy Iga Świątek wróci na szczyt światowego rankingu?

nie zagrał w zakończonej w niedzielę imprezie w Miami, w której triumfował przed rokiem.

Mimo to ma wyraźną, wynoszącą 2685 punktów przewagę nad drugim w zestawieniu Niemcem Alexandrem Zverevem, który

z kolei o 925 punktów wyprzedza Hiszpana Carlosa Alcaraza. Do tej dwójki zbliżyli się Amerykanin Taylor Fritz, półfinalista z Miami, i Serb Novak Djokovic.

Z czołowej 10 wypadł Rosjanin Danił Miedwiediew.

Czołówka rankingu ATP (stan na 31 marca):

1. (1.) Jannik Sinner (Włochy) 10330 pkt
2. (2.) Alexander Zverev (Niemcy) 7645
3. (3.) Carlos Alcaraz (Hiszpania) 6720

4. (4.) Taylor Fritz (USA) 5290
5. (5.) Novak Djokovic (Serbia) 4510
6. (6.) Casper Ruud (Norwegia) 3855
7. (7.) Jack Draper (W. Brytania) 3780
8. (10.) Stefanos Tsitsipas (Grecja) 3445
9. (9.) Andriej Rublow (Rosja) 3440
10. (11.) Alex de Minaur (Australia) 3335

22. (22.) Hubert Hurkacz (Polska) 2105
122. (120.) Kamil Majchrzak (Polska) 482

PAP/RED.